Kurier Szczeciński

ŚRODA, 12 MAJA 1976 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945 NIE RUSZCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 106 (9795) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

◆ Rośnie popyt na energię ◆ Budowa elektrowni jądrowej

Przyspieszony rozwój polskiej energetyki

PRZEWIDUJE SIĘ, że w 1980 r., aby zaspokoić stale rosnące zapotrzebowanie gospodarki i ludności, nasza energetyka będzie musiała wyprodukować ok. 140 mld kWh energii elektrycznej, czyli mniej więcej o 40 mld kWh więcej niż w br. W następnych latach popyt na energię będzie jeszcze większy i — jak szacują specjaliści — już ok. 1990 r. siłownie będą musiały dostarczyć odbiorcom ok. 300—350 mld kWh energii. Pracować już powinny wówczas pierwsze polskie bloki jądrowe.

W NADCHODZĄCYCH latach energetycy spodziewają się przede wszystkim dalszego, szybkiego wzrostu popytu na energię, zgłaszanego przez odbiorców prywatnych, zwłaszcza na wsi. Ocenia się, iż w 1980 r. ludność zużywać będzie o ok. 12 mld kWh energii elektrycznej więcej niż obecnie. Wielkość ta uzależniona jest głównie przewidywanym rozwojem naszego budownictwa mieszkaniowego oraz postępującą mechanizacją rolnictwa. Przemysłowi — jak się szacuje — za 5 lat trzeba będzie dostarczyć ok. 80 mld kWh energii elektrycznej.

ABY ZASPOKOIĆ te potrzeby, konieczna jest dalsza intensywna rozbudowa bazy produkcyjnej energetyki Przewiduje się, iż do roku 1980 łączna moc naszych siłowni zawodowych zwiększy się o ok. 8000 MW W tym czasie zainstalujemy ok. 1200 MW w elektrowni Jaworzno III, dwa bloki po 500 MW w Kozienicach oraz cztery razy po 200 MW w elektrowni Rybnik II.

W ostatnich latach tego 5-lecia powinna również podjąć pracę nowa elektrownia w Połańcu (1600 MW), a także elektrownia Opole, w której do 1980 r. zainstalujemy trzy pierwsze bloki najnowszej konstrukcji o mocy 360 MW każdy. Oprócz tego przybędą nam dwie elektrownie tzw. szczytopompowe (w Porąbce i w Żarnowcu) o łącznej mocy przeszło 1100 MW. Warto podkreślić, iż w tym 5-leciu rozpocznie się także budowa w okolicach Żarnowca pierwszej polskiej elektrowni jądrowej. Zakończenie jej budowy i uruchomienie pierwszego bloku o mocy 440 MW przewiduje się ok. 1985 r.

Jeszcze szybsze tempo rozwoju naszej energetyki planuje się w latach 1980—85, kiedy to łączna moc naszych elektrowni zawodowych zwiększy się o dalsze prawie 10 tys. MW. Największymi siłowniami następnego 5-lecia będą elektrownie Bełchatów I i II o mocy przeszło 4,5 tys. MW, a także elektrownia Opalenie (2 tys. MW).

W nadchodzących latach stopniowo zmieniać będzie się również dotychczasowa struktura paliwowa energetyki. Węgiel kamienny — paliwo dotychczas podstawowe w naszych elektrowniach — będzie musiał ustąpić miejsca węglowi brunatnemu. (PAP)

Ambasador Boliwii zastrzelony na ulicy w Paryżu

PARYŻ PAP. We wtorek nieznani sprawcy dokonali w Paryżu zamachu na ambasadora Boliwii, generała Joaquina Zenteno Anaya. Ambasador został zastrzelony w momencie gdy otwierał drzwi swego samochodu. Zamachu dokonano w pobliżu mostu Bir Hakeim na Sekwanie, gdzie siedem miesięcy temu terroryści zastrzelili ambasadora Turcji.

W kilka godzin po zamachu Agencja France Presse została telefonicznie powiadomiona przez nieznanego osobnika, że zamachu dokonała organizacja pod nazwą „Międzynarodowe Brygady Imienia Che Guevary". Według komunikatu tej organizacji, ambasador Boliwii zastrzelony został w odwet za to, że w 1967 roku jako dowódca rejonu wojskowego Santa Cruz de la Sierra prowadził działania wojskowe przeciwko partyzantom Guevary i był bezpośrednio odpowiedzialny za śmierć tego rewolucyjnego przywódcy.

Generał Zenteno Anaya dowodził też oddziałami pancernymi, które w 1971 roku dokonały pacyfikacji uniwersytetu w La Paz. Według komunikatu „Międzynarodowych Brygad" był on przeciwny wydaniu Francji osławionego hitlerowskiego zbrodniarza wojennego Klausa Barbie, który schronił się w Boliwii. Dlatego też — stwierdza komunikat — ambasador Boliwii został zastrzelony nazajutrz po 31 rocznicy zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.

Według relacji naocznych świadków, w zamachu uczestniczyło dwu ludzi, którym udało się zbiec.

Nowe wstrząsy podziemne

12.5. RZYM PAP. Ziemia w północnej części Włoch wciąż drży. W wyniku nowego silnego wstrząsu tektonicznego we wtorek wieczorem co najmniej dwie osoby w okręgu Udine poniosły śmierć.

BELGRAD PAP. Mimo pomocy wojska, milicji, organizacji społecznych i młodzieżowych. Słowenii na terenach dotkniętych klęską trzęsienia ziemi sytuacja nadal jest trudna. Ostatnią noc spędziło pod gołym niebem przeszło 3 tys. osób. Ich sytuacja była tym trudniejsza że już trzecią dobę padał deszcz i noc była bardzo chłodna. Jak ocenia się obecnie, zniszczonych zostało 8 tys. budynków mieszkalnych i innych obiektów, w tym wiele szkół, szpitali i obiektów przemysłowych.

PIERWSI amatorzy kąpieli w Bałtyku.
CAF-Kraszewski-telefoto

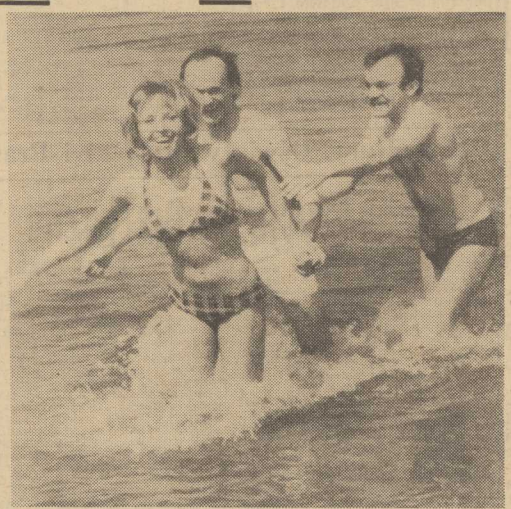

Wiadomości dnia

ANKARA. W Stambule rozpoczyna się dziś VII konferencja na szczycie ministrów spraw zagranicznych 40 państw muzułmańskich. W konferencji wezmą też udział przedstawiciele Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Celem tego forum jest zacieśnienie kontaktów politycznych oraz współpracy gospodarczej między krajami islamskimi.

PRAGA. Dziś rozpoczyna się jeden z najatrakcyjniejszych dorocznych międzynarodowych festiwali muzycznych — „Praska Wiosna". Festiwal potrwa do 4 czerwca.

LONDYN. Radio izraelskie, cytując tajne sprawozdanie Departamentu Budżetowego Ministerstwa Finansów podało, że gospodarka Izraela stoi w obliczu poważnych trudności. O ile nie zostaną podjęte odpowiednie środki, to w 1978 r Izrael nie będzie miał w ogóle rezerw dewizowych. Izrael potrzebuje pilnie 500 milionów dolarów, w przeciwnym wypadku liczba bezrobotnych w przyszłym roku wzrośnie do 120 tysięcy, co oznaczałoby poważny kryzys.

Nasze forum — nasze sprawy

Jakie ma być skrzyżowanie na Pogodnie?

WYDAWAŁO SIĘ, że temat pierwszej publicznej dyskusji władz miejskich ze szczecinianami nie został wybrany zbyt trafnie. Problem przebudowy skrzyżowania ul. ul. Mickiewicza, Traugutta i Poniatowskiego mógł być bowiem uważany za marginalny i leżący w cieniu wielkich zagadnień komunikacyjnych śródmieścia. O cóż zresztą chodziło? O to, czy wyciąć 14 drzew i poszerzyć ów węzeł drogowy, czy też zaniechać tego przedsięwzięcia?

WRAŻENIE to pogłębiło się na widok prawie pustej sali. Na dyskusję przybyło bowiem około 40 osób, z czego poważną część stanowili przedstawiciele biura projektów, Urzędu Miejskiego oraz gospodarzy szczecińskich ulic. Zabrakło nawet tak bardzo zainteresowanych tą przebudową instytucji, jak służba ruchu drogowego MO, WPKM, Przedsiębiorstwo Zieleni Miejskiej czy wreszcie specjalistów od transportu i ochrony środowiska.

RZECZYWISTOŚĆ jednak przekroczyła najśmielsze oczekiwania. Już dawno nie słyszeliśmy tak zaangażowanych i pełnych pasji wypowiedzi. Głos zabierali przede wszystkim mieszkańcy Pogodna — ci, którzy najlepiej znają zagadnienie z codziennej autopsji. I choć niektóre wystąpienia mogły zabrzmieć naiwnie w uszach autorów przedstawionej pod dyskusję koncepcji — zmusiły ich do pogłębienia argumentów i konfrontacji swych propozycji z układem komunikacyjnym całego miasta.

CO NAM proponują specjaliści z Biura Studiów i Projektów Rozwoju Przestrzennego Województwa? Otóż chodzi im o poszerzenie jezdni przynajmniej o jedno pasmo ruchu (a w przypadku ul. Mickiewicza — o dwa), co zwiększy przelotowość skrzyżowania z 1 200 pojazdów na godzinę do 2 600. Będzie tu można zainstalować sterowaną sygnalizację świetlną o trzech fazach, dzięki czemu powstaną warunki — podobnie jak na Bramie Portowej — do segregacji potoków ruchu. Nowy system poprawi warunki bezpieczeństwa dla pieszych, lecz ograniczy możliwość skrętów w lewo, zezwalając na nie jedynie samochodom jadącym ul. Mickiewicza.

(Dokończenie na str. 8)

Znów porażka Forda

12.5. NOWY JORK PAP. Kandydat partii republikańskiej Ronald Reagan, według komunikatu ogłoszonego ubiegłej nocy, wysunął się do przodu w wyborach wstępnych w Nebrasce przed prezydenta Geralda Forda. Na kandydaturę R. Reagana głosowało 51 proc. osób, zaś na kandydaturę G. Forda 49 proc. Wśród kandydatów partii demokratycznej na pierwsze miejsce w tym stanie wysunął się senator Frank Church (40 proc.) przed byłym gubernatorem Georgii Jimmy Carterem.

POSIEDZENIE Biura Politycznego KC PZPR

WARSZAWA PAP. Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 11 bm. zapoznało się ze sprawozdaniem z wizyty prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza we Francji.

Oceniono bardzo wysoko rezultaty rozmów przeprowadzonych z prezydentem i premierem Republiki Francuskiej, jak również przyjazny klimat, w jakim przebiegła wizyta. Biuro Polityczne stwierdziło z zadowoleniem, że przyjęte w jej toku ustalenia i podpisane porozumienia przynoszą dalsze zacieśnienie polsko-francuskiej współpracy we wszystkich dziedzinach życia, a zwłaszcza w sferze ekonomicznej. Odpowiada to w pełni żywotnym interesom naszego narodu.

Pomyślne rezultaty wizyty prezesa Rady Ministrów we Francji stanowią dalszy wkład obu krajów do pogłębienia odprężenia w Europie, do utrwalenia sukcesu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy oraz realizacji jej aktu końcowego.

BIURO POLITYCZNE zaaprobowało sprawozdanie delegacji PZPR na posiedzenie Komisji Redakcyjnej, która prowadzi prace przygotowawcze do Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy.

Stwierdzono z zadowoleniem, że zapoczątkowane spotkaniem konsultacyjnym w Warszawie w październiku 1974 r. przygotowania do konferencji zbliżają się do zakończenia i Komisja Redakcyjna ustaliła termin jej zwołania w najbliższym czasie. Biuro Polityczne dało wyraz głębokiemu przekonaniu, że pomyślne przeprowadzenie konferencji stanowić będzie wielki sukces ruchu komunistycznego w jego walce o pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny w Europie.

BIURO POLITYCZNE dokonało oceny realizacji zadań gospodarczych w ciągu 4 miesięcy bieżącego roku.

(Dokończenie na str. 2)

Sport * Sport * Sport

„Dar Pomorza" i „Towariszcz" na czele wielkich regat

DZIŚ lub jutro żeglarze uczestniczący w regatach „Operation Sail 76" osiągną Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich — metę pierwszego etapu tej wielkiej imprezy. Po ośmiu dniach rywalizacji w grupie „A" (obejmującej duże żaglowce), na czele znajdowały się „Dar Pomorza" i radziecki bark „Towariszcz". Biała fregata prowadziła niemal od startu i dopiero w ostatnich godzinach radziecka jednostka wysunęła się nieco do przodu. Wydaje się że walka o zwycięstwo na I etapie rozegra się już wyłącznie między tymi dwoma statkami. Pozostali konkurenci stracili zbyt wiele dystansu, by włączyć się do decydującej rozgrywki.

Po kilku dniach słabych wiatrów znowu powiało silniej, a są to warunki, które odpowiadają „Darowi Pomorza", jako jednostce stosunkowo ciężkiej.

Przy słabych wiatrach nadrobiły natomiast dystans mniejsze jednostki grupy „B". Tutaj na czele znajdują się jachty brytyjskie, a z naszych jednostek dobre pozycje utrzymują „Dar Szczecina" i „Hetman".

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Pomoc społeczna w liczbach ◆ Zamiast tytułu ◆ Bez pobłażliwości ◆ Kurier kulturalny ◆

1854/76

Trwa XII Alert ZHP

Dziś czyn alertowy: porządkowanie obiektów sportowych i rekreacyjnych

OKOŁO 50 tysięcy zuchów i harcerzy Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP przystąpiło wczoraj do wykonywania zadań pierwszego dnia XII Alertu ZHP pn. „Olimpijski start". Podejmuje on sprawy zdrowia i sprawności fizycznej dzieci i młodzieży oraz sportu jako elementu socjalistycznego stylu i modelu życia młodego Polaka.

PO PORANNYCH apelach w szkołach i popołudniowych zbiórkach, w czasie których harcerze otrzymali „alertowe karty olimpijskie" (test umożliwiający określenie własnej sprawności fizycznej), rozpoczęli zwiady i przystąpili do wykonywania „alertowego toru olimpijskiego", do sztabów w hufcach i Gminnych Związkach Drużyn zaczęły napływać meldunki o wykonaniu zadań pierwszego dnia alertu.

MELDOWAŁY także drużyny zuchowe zobowiązane tego dnia m. in. do uporządkowania i zaciągnięcia wart przy miejscach pamięci narodowej. W sztabie chorągwianym XII Alertu (któremu z pomocą w pracy pośpieszyli członkowie Wojskowego Kręgu Instruktorskiego przy Pomorskiej Brygadzie WOP) dowiedzieliśmy się, że zuchy z SP nr 60 uporządkowały otoczenie płyty pamiątkowej na placu Grunwaldzkim, z SP nr 48 złożyły kwiaty pod tablicą pamiątkową WOP, a SP nr 72 uporządkowały groby żołnierskie na Cmentarzu Centralnym. Bardzo uroczysty charakter miał moment składania wieńca pod pomnikiem na Placu Wolności w Stargardzie. Tamtejszy hufiec zorganizował w tym celu capstrzyk miejski.

Z MELDUNKÓW wynika, że harcerze ze szkół podstawowych sporo czasu poświęcili wczoraj na sporządzenie rejestrów obiektów sportowych i rekreacyjnych w najbliższej okolicy, a zwłaszcza na sprawdzenie ich stanu. I tak szczep przy SP nr 63 porządkował zamkową skarpę, a 48 DH tego szczepu urządziła „ścieżkę zdrowia" na terenie koło ratusza staromiejskiego. Harcerki z pobliskiego Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych porządkowały boisko przy ul. Panieńskiej. Boiskiem przy ul. Podburzańskiej zajęli się harcerze z SP nr 7. Szczep środowiskowy przy spółdzielni „Wspólny Dom" przystąpił wczoraj do porządkowania terenów zabaw dla dzieci z Osiedla Piastowskiego. Szczep tamtejszej szkoły nr 10 podjął dodatkowe zadanie alertowe pod hasłem: „Nasze balkony wizytówką osiedla". Harcerze z Hufca w Dąbiu sporo godzin przepracowali wczoraj w dzielnicowym amfiteatrze, gdzie planują urządzenie „alertowego festynu olimpijskiego".

NAJSTARSI harcerze, członkowie drużyn HSPS ze szkół ponadpodstawowych, badali wczoraj warunki uprawiania sportu i źródła zagrożenia naturalnego środowiska człowieka. Na ten drugi temat aż 9 zwiadów zorganizowali harcerze z II LO, odwiedzając kilka zakładów w dzielnicy Pomorzany. Raport w tej sprawie jest sporządzany, a ponadto zapadła decyzja pomocy Zakładom Przemysłu Spirytusowego i Drożdżowego w uporządkowaniu, w ramach niedzielnego czynu partyjnego, terenu ich bazy przeładunkowej na Pomorzanach. Oczywiście nie wszędzie jest brudno. Np. rolnicy ze Stepnicy, ci którzy lubią ład i porządek, otrzymywali wczoraj od harcerzy dyplomy pn. „Obejście czyste i uporządkowane".

DZISIAJ drugi dzień XII Alertu ZHP. Główne zadanie to czyn alertowy. Zuchy mają obowiązek dokonać drobnych na praw sprzętu sportowego w klasie i w szkole, harcerze — podjąć prace porządkowe w środowisku zamieszkania oraz przy porządkowaniu, budowie i rozbudowie urządzeń sportowych i rekreacyjnych. Obowiązkiem harcerzy ze szkół podstawowych i ponadpodstawowych jest także wysłuchanie specjalnych audycji radiowych i TV. (aż)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

s/s „Opole" z Danii,
s/s „Wieczorek" z Danii,
s/s „Brygada Makowskiego" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Cieplice-Zdrój" do Hamburga i Dublina,
m/s „Kędzierzyn" do Holandii,
s/s „Pstrowski" do RFN,
m/s „Wadowice" do Danii,
s/s „Malbork" do Danii,
s/s „Bielsko" do Finlandii,
s/s „Wieczorek" do RFN.

W PORCIE:

DZIŚ RANO w Zespole Portowym Szczecin—Świnoujście przebywało łącznie z oczekującymi na redzie 47 statków różnych bander.

W ciągu dnia portowcy Nabrz. Czechosłowackiego zakończą wyładunek różnorodnej drobnicy ze statku PLO m/s „Heweliusz". Liniowiec ten przywiózł towary dla kontrahentów tranzytowych z odległej Brazylii.

Minionej doby dokerzy ZPS przeładowali ogółem 73 544 tony różnych towarów.

Dalszy ciąg „Samych swoich"

WROCŁAW PAP. Do Wrocławia powrócił po 2-tygodniowym pobycie w Stanach Zjednoczonych reżyser Sylwester Chęciński, twórca komedii filmowych — „Sami swoi" i „Nie ma mocnych". Reż. Chęciński wybrał w USA „plenery" swego nowego filmu, który nakręcać będzie m. in. w Nowym Jorku i Chicago. Będzie to trzecia część jego cyklu komedlowego.

W Świnoujściu zatonęła barka z węglem

DZIŚ krótko po północy dyżurny Kapitanatu Portu w Świnoujściu zawiadomił miejscową jednostkę milicji, iż w basenie pomiędzy Nabrzeżem Portowców a CPN-2 zatonęła barka załadowana 360 tonami węgla. Barka była holowana przez holownik „Bizon-82". Przyczyny zatonięcia jednostki nie zostały na razie ustalone — zajmie się tym komisja ekspertów. (ap)

Wczoraj w kraju

▲ **W ZWIĄZKU z tragicznymi skutkami trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Włochy, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował do prezydenta Republiki Włoskiej Giovanni Leone depeszę z wyrazami żalu i współczucia.**

▲ **DO WARSZAWY przybyła wczoraj delegacja pisarzy radzieckich, którzy w czasie 10-dniowej wizyty zapoznają się z problemami życia kulturalnego i literackiego w naszym kraju.**

▲ **POWOŁANO do życia Polskie Towarzystwo Rusycystyczne, którego celem będzie integracja — liczącego 30 tys. specjalistów — środowiska polskich rusycystów oraz rozwijanie, pogłębianie i popularyzacja najlepszych doświadczeń w nauczaniu języka i literatury rosyjskiej, a także historii i kultury Kraju Rad.**

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

Stwierdzono, że utrzymuje się nadal wysoka dynamika produkcji przemysłowej, a zwłaszcza przeznaczonej na rynek oraz produkcji budowlano-montażowej. Wyniki te uzyskane zostały prawie wszystkim poprzez wzrost wydajności pracy przy nieznacznym tylko wzroście zatrudnienia. Poprawiło się wykorzystanie czasu pracy i rytmiczność produkcji.

W rolnictwie podjęto niezbędne kroki, aby zapewnić sprawny przebieg prac agrotechnicznych.

Omawiając sytuację w dziedzinie inwestycji podkreślono, że niezbędne jest szybkie kończenie prac na obiektach kontynuowanych i przyspieszenie montażu znajdujących się na budowach maszyn i urządzeń.

Zalecono wzmożenie wysiłków zmierzających do poszerzenia zbytu oraz podniesienia atrakcyjności towarów eksportowych i ich jakości.

Konieczne jest utrzymanie dyscypliny wszelkich wypłat i ścisłe ich powiązanie z rzeczywistymi efektami produkcyjnymi i usługowymi.

W wyniku realizacji uchwał II Plenum KC PZPR ujawnione zostały poważne rezerwy w przedsiębiorstwach. Zadeklarowana została dodatkowa produkcja przemysłowa o wartości około 25 mld zł, wskazano możliwość zwiększenia produkcji budowlano-montażowej, usług transportowych, produkcji rolnej i leśnej, jak również zmniejszenia zatrudnienia oraz bardziej oszczędnego zużycia surowców, energii i materiałów.

Biuro Polityczne podkreśliło, że obecnie najważniejszym zadaniem administracji gospodarczej, załóg, organizacji partyjnych i związkowych oraz organizacji społecznych jest pełne wykorzystanie tych rezerw.

W KOLEJNYM punkcie porządku obrad zaakceptowano główne kierunki pracy komisji partyjno-rządowej dla dalszego doskonalenia metod funkcjonowania systemu społeczno-gospodarczego.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Gorełow broni się atakiem

Dwójka kolarzy radzieckich pokonała 50-osobowy peleton

170-KILOMETROWY etap do Bańskiej Bystrzycy należał do najcięższych na dotychczasowej trasie. Zgodnie z przewidywaniami decydujące były ostatnie kilometry, na których znajdowały się aż trzy góry skie premie. Niestety, wśród tych, którzy nie zrealizowali swoich planów taktycznych we wtorek znaleźli się biało-czerwoni. Byliśmy świadkami niezwykłej wprost ofensywy dwóch doskonałych kolarzy radzieckich — 28-letniego Nikołaja Gorełowa z Moskwy i 24-letniego Siergieja Morozowa z Leningradu. Dwójka świetnych wspinaczy swobodnie oderwała się od peletonu i pewnie prowadziła przez ostatnie 70 km zbierając nagrody na premiach oraz odnosząc podwójne zwycięstwo na mecie stadionu Dukli. Triumfował jadący w żółtej koszulce Nikołaj Gorełow w czasie 4:15.04, przed Siergiejem Morozowem a zasadniczą grupę przyprowadził Frantisek Kalis ze stratą minuty i 14 sek.

AS RADZIECKIEGO zespołu, Gorełow, znajdujący się w fantastycznej formie, zamierza w XXIX Wyścigu Pokoju spełnić rolę nowego Ryszarda Szurkowskiego. Zarówno w prologu jak i na trasie trzech pierwszych etapów 28-letni ślusarz z Moskwy stawał na stopniach podium zwycięzcy. Raz zwyciężył, raz zajął drugie miejsce i dwukrotnie trzecie. Jazda w żółtej koszulce na dwóch etapach odbywała się w stylu godnym naszego króla amatorskiego peletonu. Gorełow nie broni koszulki, lecz atakuje. Pojedynek ze Stanisławem Szozdą zapowiada się pasjonująco. Nasz zwycięzca prologu i drugiego etapu wskutek rajdu Gorełowa i Morozowa na górzystym odcinku przed Bańską Bystrzycą ma obecnie 2 min. i 38 sek. straty do przodownika wyścigu. Imponujący jest również awans drużyny radzieckiej z trzeciego miejsca po etapie do Gottvaldowa na prowadzenie w łącznej klasyfikacji.

Mówili na mecie:

Trener Karol Madaj — radziecka dwójka zaprezentowała wyjątkową sztukę. Peleton ostro atakował, a mimo to nie było szans upilnowania dwójki najlepszych górali wyścigu. Wiele wysiłku w pościg włożyli biało-czerwoni. Niestety, tym razem słońce zaświeciło naszym najgroźniejszym rywalom.

Wojciech Matusiak — dziś atakować próbowali wszyscy, niestety udało się to tylko tym, którzy mieli swój wielki dzień. Myślę, że przed nami jeszcze wiele ciekawych i zaskakujących wydarzeń.

Trener Gennadij Gorunow — atak lidera na dystansie ponad 70 km, to wyjątkowa akcja. Gorełow, będąc liderem, broni się atakiem, tak to powinien robić prawdziwy sportowiec. Wybieraliśmy taką taktykę pamiętając, że udało nam się raz wygrać Wyścig Pokoju tuż po jego starcie. Góry są naszą nadzieją.

DZIŚ CZWARTY ETAP WP

PRZED krótkim, a mimo to uważanym za wyjątkowo trudnym etapem Bańska Bystrzyca — Poprad polscy kolarze długo studiowali wiszącą w hotelu „Lux" plastyczną mapę CSRS. Dziś wyścigowa kolumna przejedzie przez niskie Tatry, aby w Szczyrbskim Jeziorze wspiąć się na wysokość 1 325 m npm. 141-kilometrowy czwarty etap ma trzy górskie premie: Vagnar (50 km — 720 m npm), Czertovica (64 km — 1 238 m npm) i Szczyrbskie Jezioro (115 km — 1 325 m npm). Są również lotne finisze w Breźnie (43 km) i Świcie (133 km). Do mety w Popradzie czołówka dotrze ok. 16.30.

PRZED startem dłużej niż zwykle trwała kolarska „kosmetyka". Dr Rusin stale jeszcze musi pieczołowicie opiekować się Szozdą, który skarży się na ból łydki. Pozostali zawodnicy nie mają kłopotów zdrowotnych. W naszym obozie wszyscy pamiętają o tym, iż drużynę czeka niezwykle ciężkie zadanie. Kto przegra etap do Popradu najprawdopodobniej przegra również cały wyścig.

Wyniki i miejsca polskich kolarzy podajemy na str. 6.

Kolorowe żelazka

TARNOBRZEG PAP. Zakłady Metalowe w Nowej Dębie w woj. tarnobrzeskim przystąpiły do produkcji żelazek, charakteryzujących się nowymi rozwiązaniami technicznymi. Są one trwalsze i mają nową „linię". W br. zakłady dostarczą na krajowy rynek ok. 15 tys. takich żelazek, wykonanych w kilku kolorach, co również jest innowacją produkcyjną.

Tapety z lnu

W CENTRALNYM Laboratorium Przemysłu Lniarskiego w Żyrardowie pracuje się nad tkaniną lnianą, która służyć będzie do wykładania ścian. Materiał ten, przybijany do ścian za pomocą drewnianych listewek, będzie mógł pełnić funkcję tapet.

Zniesienie deklaracji celno-dewizowych

WARSZAWA PAP. Jak dowiaduje się PAP w Głównym Urzędzie Ceł, wprowadzane są dalsze ułatwienia dla obywateli polskich w załatwianiu formalności celno-dewizowych przy wyjazdach z kraju i powrocie z zagranicy.

Z dniem 1 czerwca 1976 roku znosi się obowiązujące dotychczas pisemne deklaracje celno-dewizowe, wprowadzając w to miejsce obowiązek ustnego zgłoszenia przez podróżnego funkcjonariuszowi celnemu ilości i wartości wywożonych lub przywożonych upominków, towarów itp. (Od cła zwolnione są upominki, których wartość wynosi w wywozie do 1 000 złotych, w przywozie do 6 000 złotych).

Podróżnych obowiązywać będzie jedynie uproszczone pisemne zgłoszenie wywozu pieniędzy polskich na uniwersalnym formularzu — „zgłoszeniu dewizowym", który otrzymać będzie można we wszystkich biurach podróży, urzędach celnych i wydziałach paszportów komend wojewódzkich MO na terenie całego kraju. Przypomnijmy, że obywatel polski może wywieźć z kraju kwotę do 1 000 zł, zaś przy podróży polskim statkiem morskim 2 000 zł, z wyjątkiem promów, na których można wywieźć tylko kwotę do 1 000 zł.

Dalszym ułatwieniem dla podróżnych będzie również zmiana dotychczasowych zasad deklarowania przywozu zagranicznych wartości dewizowych i potwierdzania przez urząd celny ich przywozu, jeżeli zamiarem podróżnego jest przekazanie tych wartości na konto bankowe lub uzyskanie takiego potwierdzenia dla innych celów. Na drugiej stronie tego samego formularza — „zgłoszenia dewizowego" podróżny powinien osobiście wpisać przy powrocie do kraju przywożone ze sobą zagraniczne środki płatnicze (pieniądze, weksle, akredytywy itp.). Funkcjonariusze celni będą jedynie „zgłoszenie dewizowe" potwierdzali podpisem i stemplem urzędowym oraz będą sprawdzać deklarowane kwoty wartości dewizowych. Należy przy tym dodać, że od 1 czerwca br. potwierdzenie przywozu zagranicznych środków płatniczych może uzyskać podróżny tylko przy powrocie z zagranicy i wyłącznie na „zgłoszeniu dewizowym", które będzie jedynym dokumentem stwierdzającym przywóz do kraju zagranicznych środków płatniczych. Odrębnych zaświadczeń o przywozie zagranicznych środków płatniczych urzędy celne wydawać nie będą, jak też nie będą potwierdzać zgłoszeń dewizowych nie zadeklarowanych w czasie odprawy celnej.

Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy

Propozycje artystyczne

W TRWAJĄCYCH od 10 do 15 maja **„Dniach Domów Kultury i Amatorskiego Ruchu Artystycznego, Rzemiosł Artystycznych i Wiejskich Klubów Kultury"** liczą się wszelkie poczynania, związane z przeżyciami estetycznymi ludzi. Zarówno twórców, jak i odbiorców, do których dzieła są adresowane. Tych przeżyć nie zabraknie i miesz kańcom naszego miasta.

Oto od dziś w Sali Świętoborzyców w Zamku czynna jest **wystawa twórczości nieprofesjonalnej**, na której mamy możność zetknięcia się z pięknymi pracami malarskimi, graficznymi i rzeźbiarskimi plastyków-amatorów i twórców ludowych. Znajdują się na tej ekspozycji również wyroby rękodzieła artystycznego, uprawianego na terenie naszego regionu. O godz. 17.30 w sali projekcyjnej w Zamku czeka na miłośników sztuki spora porcja filmów, zapoznających z dziełami i warsztatem plastycznym w dobie współczesnej techniki. O godz. 15 w Galerii Sztuki BWA nastąpi otwarcie wystawy malarstwa artysty bydgoskiego Leona Romanowa, trwa zaś duży pokaz twórczości marynistycznej środowiska szczecińskiego w tejże galerii (w sali dużej).

W Klubie „13 Muz" polecamy ekspozycję obrazów plastyczki szczecińskiej Stefanii Mazurczak-Wieśniak, natomiast kwiaty w malarstwie seniorki tegoż środowiska Stanisławy Bieńkowskiej podziwiać możemy w Klubie „Starówka".

Już dziś zapowiadamy niewątpliwie bardzo atrakcyjną ekspozycję, przygotowaną przez Regionalne Biuro Sprzedaży „Cepelia" w Gdyni. 14 bm. o godz. 12 w Sali Elżbietańskiej w Zamku odbędzie się otwarcie wystawy gobelinów i kilimów; będzie je można nabyć po zakończeniu pokazu.

Propozycji artystycznych jest więc wiele i to dość różnorodnych. (Up)

12 lat więzienia za łapówki

KRAKÓW PAP. 11 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Krakowie zakończył się proces przeciwko b. wojewódzkiemu inspektorowi PIH Bolesławowi Kaczmarkowi. Akt oskarżenia zarzucał mu zorganizowanie w krakowskiej PIH 44-osobowej grupy przestępczej, która w latach 1968—72 wyłudzała łapówki od kontrolowanych przez siebie osób oraz pobranie za pośrednictwem podwładnych ponad 50 łapówek łącznej wysokości ok. 250 tys. zł.

Sąd uznał oskarżonego winnym zarzucanych mu czynów i orzekł karę 12 lat pozbawienia wolności, 120 tys. zł grzywny oraz pozbawienie praw obywatelskich na 5 lat.

WIZYTA MIN. S. OLSZOWSKIEGO W KANADZIE

◆ Wczoraj, w drugim dniu oficjalnej wizyty w Kanadzie, minister spraw zagranicznych Stefan Olszowski odbył rozmowy polityczne i gospodarcze z premierem prowincji Kolumbia Brytyjska Williamem Bennetem oraz kilku członkami lokalnego rządu. Skupiono uwagę na tych dziedzinach, w których istnieją perspektywy zwiększenia eksportu przemysłu polskiego do Kanady. Przedstawiciele rządu Kolumbii Brytyjskiej wyrazili zainteresowanie wzrostem importu z Polski, szczególnie jeśli chodzi o produkty przemysłu maszynowego, maszyny rolnicze i produkty przemysłu lekkiego. Min. Olszowski zaprosił premiera Kolumbii Brytyjskiej do złożenia wizyty w Polsce. Zaproszenie zostało przyjęte.

NOTA ZSRR DO USA

◆ Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przekazało we wtorek Ambasadzie USA w Moskwie notę, w której zwraca uwagę na rozpętaną przez elementy syjonistyczne kampanię pogróżek i wrogich akcji przeciwko placówkom radzieckim i ich pracownikom w Stanach Zjednoczonych. Nota zawiera nowe fakty, wykazujące, iż władze amerykańskie, mimo udzielanych zapewnień, nie podejmują skutecznych kroków dla położenia kresu ekscesom.

W LONDYNIE na aukcji wystawiono Rolls-Royce'a model z 1920 roku. Cena wywoławcza — 30 tys. funtów szterlingów. Nabywca otrzyma premię — 10 butelek francuskiego wina rów nież rocznik 1920.

CAF-UPI-telefoto

Szczecinianie pod Hermonem

(Korespondencja własna z Syrii)

GDY do Grupy Wydzielonej Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej przybył Naczelny Dowódca UNDOF gen. Philip, by dekorować Polaków ONZ-owskim medalem „W służbie pokoju", wśród odznaczonych nie brakło szczecinian.

Po dekoracji i zakończeniu całej uroczystości, gdy goście odjechali, a na uliczkach obozu znów pojawili się żołnierze w roboczych mundurach, odszukałem kilku najlepszych, najbardziej wyróżniających się żołnierzy z grodu Gryfa.

Zacząć tę prezentację wypada może nieco przyziemnie, bo od... kuchni. Pracuje tam st. szer. Zbigniew Marcewicz, urodzony szczecinianin, którego ojciec długie lata pracował w szczecińskim porcie. Zbyszek uczył się w zasadniczej szkole gastronomicznej, a po jej ukończeniu pracował w „Kaskadzie". W czasie tej pracy podjął dalszą naukę w technikum, ale musiał ją przerwać, by wykonać obywatelski żołnierski obowiązek. Z 5 Pułku Zmechanizowanego zupełnie już prosta droga przywiodła go do Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej.

Najtrudniejsze dni służby — w Syrii... Początek i później, gdy przyszły zimne i bardzo silne wiatry, gdy gotowanie było trudne, gdy brakowało sprzętu. No i teraz, w przygotowaniu święta, gdy przyszło trzy noce pracować, by goście mogli z uznaniem wyrażać się o polskich potrawach a sam Naczelny Dowódca oświadczył, iż taki dobry kucharz to powinien służyć nie w obozie, lecz w... Kwaterze Głównej UNDOF!

Sierż. **Lech Wiśniewski** po ukończeniu szkoły podoficerów zawodowych otrzymał przydział do Szczecina i od 7 lat pełni służbę w jednej ze szczecińskich jednostek. Na Golanie zajmuje się gospodarką żywnościową, a jego listy do Szczecina idą na al. Wyzwolenia, gdzie czyta je żona Bożena, urodzona szczecinianka, gdzie czeka na ojca trzyletni Arek...

Najdalszą zaopatrzeniową podróżą Wiśniewskiego był wyjazd do portu w Latakii — w związku bowiem z ciągłymi walkami w Libanie wojska nie mogą korzystać z tamtejszych baz.

Stanisław Krakowian, konserwator urządzeń chłodniczych Grupy Wydzielonej PWJS w Syrii mieszka w Szczecinie od 1946 roku. W Szczecinie kończył szkołę, tu także pracował w „Polmo" a ostatnio, przed wyjazdem na Bliski Wschód, był brygadzistą w rejonowym punkcie konserwacji urządzeń chłodniczych i gastronomicznych w jednostce wojskowej. W PWJS wyróżnił się bardzo dokładną i rzetelną pracą tak na swoim stanowisku, jak i w parkowej stacji obsługi, gdzie chętnie pomaga mechanikom samochodowym.

Szer. Wojciech Czarnuch — kierowca cysterny wodnej urodził się w Słupsku, ale od 1968 roku mieszka w Szczecinie. Tu ukończył szkołę podstawową, a następnie uczył się w technikum samochodowym im. Al. Zawadzkiego i ukończył je w 1973 roku.

W PWJS przejechał ponad 10 tys. km. Jego samochód — stosunkowo długo już eksploatowany — jest przez cały czas w pełnej sprawności. Był taki czas w Syrii, gdy „wysiadły" wszystkie cysterny — tylko Czarnuch ganiał po całej strefie buforowej, bo przecież nie sposób było nie dowieźć wody żołnierzom na posterunkach. Trzy dni trwała orka nieustannej jazdy — później mechanicy usprawnili wszystkie cysterny i praca potoczyła się zwykłym trybem.

Pisać o szczecinianach na Wzgórzach Golan i nie wspomnieć o szefie kompanii, szefie kuchni, magazynierze, dysponencie kolumn — czyli o st. sierż. **Czesławie Trzaskowskim**, byłoby grubym nietaktem. Mieszka on w Szczecinie na ul. gen. Zawadzkiego i pełni służbę w 5 Pułku Zmechanizowanym im. kpt. O. Jarosza. W styczniu tego roku urodził się Trzaskowskiemu syn Maciej i szef bardzo za nim tęskni, choć go przecież jeszcze na oczy nie widział.

Trzaskowski jest w obozie wszędzie. Taka już rola szefa. A że na kuchni zna się — nie uchybiając — prawie jak własna żona, więc tworzy z Marcewiczem dobry duet kucharski, jakiego tylko pozazdrościć.

Wszyscy „syryjscy" szczecinianie liczą dni dzielące ich od powrotu. Ich myśli coraz częściej biegną na północ, ku miastu, które żegnali w listopadzie, ku bliskim, którzy czekają na nich z coraz większą tęsknotą.

Bogdan BARTNIKOWSKI

„Susza stulecia" w Wielkiej Brytanii

LONDYN PAP. Od wielu lat nie notowano w Wielkiej Brytanii tak wielkiej suszy, jak w tym roku.

W wielu rejonach, zwłaszcza w południowej i wschodniej Anglii oraz w Walii występuje poważny brak wody. Wzrasta niebezpieczeństwo pożarów. W Hampshire spłonęły dziesiątki hektarów lasów.

Narodowa Rada d/s Gospodarki Wodnej apeluje do społeczeństwa o oszczędne zużywanie wody i ostrzega, że jeśli sytuacja nie poprawi się, wówczas zostaną wprowadzone surowe ograniczenia.

Węgierski musical o Villonie

12.5. BUDAPESZT PAP. Burzliwe życie francuskiego poety z XV w. Francoisa Villona jest tematem musicalu, do którego libretto napisał węgierski pisarz Gyoergy Kardos. Kompozytorem muzyki w stylu rocka jest Victor Mate. Teksty większości piosenek musicalu stanowią uwspółcześnione przeróbki wierszy Villona. Prapremiera musicalu ma się odbyć 22 maja w Budapeszcie.

Wokół samobójstwa Ulriki Meinhof

JAK donosiliśmy 9 bm. w godzinach porannych władze więzienia stuttgarckiego znalazły Ulrikę Meinhof martwą w swojej celi. Obdukcja wykazała, iż samobójcza śmierć nastąpiła w wyniku uduszenia. Przywódczyni anarchistycznej lewackiej grupy Baader-Meinhof powiesiła się. Motywy samobójstwa nie są jeszcze znane. Zdaniem prokuratora federalnego Kaula między samobójczynią a pozostałymi oskarżonymi w procesie stuttgarckim istniały już od kilku tygodni „pewne napięcia". Według informacji dziennika „DIE WELT" (9 bm.) Meinhof czuła się coraz bardziej izolowana od pozostałych trzech oskarżonych.

Władze policyjne RFN zostały postawione w stan alarmu. Istnieje obawa, że samobójstwo Meinhof może zapoczątkować nową falę terroru. W nocy z 9 na 10 bm. podpalony został niemiecki instytut kulturalny w Tuluzie. Na krótko przed tym dokonano napadów na przedstawicielstwa dwóch firm zachodnioniemieckich w Paryżu. Władze przypuszczają, że wszystkie zamachy pozostają w związku ze śmiercią Ulriki Meinhof. O zamachach donoszą także z Włoch. 10 bm. w godzinach porannych w centrum Rzymu, przed siedzibą niemieckiego biura podróży wybuchła bomba. W kilka minut później do redakcji dziennika „IL MESSAGGERO" przysłano wiadomość, że bomba została podrzucona przez członków „antyimperialistycznego centrum im. Holgera Meinsa" (Meins — jeden z członków grupy Baader-Meinhof zmarł w więzieniu w wyniku strajku głodowego).

Obrońcy oskarżonych żywią wątpliwości co do samobójstwa Ulriki Meinhof. Zwołali oni konferencję prasową, na której oświadczyli dziennikarzom, że zmarła nie miała żadnych samobójczych myśli ani nastrojów i że nie można wykluczyć możliwości, iż została przez kogoś zabita. Obrońcy wystąpili z szeregiem zastrzeżeń wobec władz więziennych w związku z obdukcją zwłok.

Agencje zachodnie przypominają życiorys Ulriki Meinhof. Urodziła się w roku 1934. Jej rodzice — obojo historycy sztuki — obumarli ją gdy była dzieckiem. Znana postępowa działaczka, profesor Renate Riemeck, o 14 lat starsza od Ulriki Meinhof, wzięła ją na wychowanie i stała się jej drugą matką. Ulrika po maturze studiowała filozofię, pedagogikę, socjologię i germanistykę. Została dziennikarką. W latach 1960—64 była redaktorką naczelną hamburskiego lewicowego pisma studenckiego „KONKRET". W piśmie tym pracowała razem ze swym mężem Rainerem, z którym jednak rozeszła się w roku 1968. Wybrała drogę nielegalnej walki, przeniosła się do Berlina, zaprzyjaźniła się z kołami anarchistycznymi. Wraz z Andreasem Baaderem utworzyła grupę Baader-Meinhof i zeszła do podziemia. Agencje przypominają różne akcje grupy Baader-Meinhof zarówno w kraju jak i za granicą.

Proces czterech głównych oskarżonych: Andreasa Baadera, Ulriki Meinhof, Gudrun Ensslin i Jana Carla Raspe rozpoczął się niespełna rok temu w Stuttgarcie.

Mandat dla gubernatora

W NOWYM JORKU spotkali się gubernator tego stanu Hugh Carey i gubernator New Jersey Brendan Byrne. Podczas gdy dyskutowali o problemach rozwoju transportu publicznego, policjant wetknął za wycieraczkę samochodu gościa mandat 25-dolarowy za niewłaściwe parkowanie.

Moskwa roku 2000

12.5. MOSKWA PAP. W Moskwie trwają intensywne prace nad projektem dalszej rozbudowy tej metropolii. Głównym założeniem, które legło u podstaw wizji urbanistów, jest funkcjonalność i nowoczesność miasta. Opracowano projekt rozwoju Moskwy do 2000 roku. Przewiduje on m. in. budowę nowych arterii komunikacyjnych, a także tras przeznaczonych tylko dla pieszych — ulic bez samochodów. Część komunikacyjna miasta ma zostać oddzielona od części handlowo-usługowej i mieszkalnej.

Planuje się m. in. budowę wielkiej magistrali komunikacyjnej w rejonie Szosy Dmitrowskiej. Tutaj między nowymi osiedlami zostanie zbudowana estakada dla pieszych na wysokości około 5 metrów nad arterią komunikacyjną.

Epizody ostatniej wojny (2)

Sukces i klęska „Operacji Stampede"

DZIĘKI pokrewności oficjalnie uprawianych profesji kontakty obu szpiegów mogły być (i były przez szereg lat) doskonale maskowane, a do rozszyfrowania ich dopomogło dopiero... pojawienie się w Londynie właśnie samej Herodsen, która na czas operacji „Stampede" stała się ich szefem. Celem operacji było poznanie szczegółów planu inwazji aliantów w Europie.

Obecnie chodziło o sprawdzenie czy agentka „V-6" nawiązała już łączność z berlińską centralą. Dlatego też...

Dan Russell został odkomenderowany do formacji lotniczej z zadaniem wykonania „ważnej misji łącznikowej" na terenie okupowanej Francji. Oczywiście w ciągu ostatnich, poprzedzających wyprawę szalonych nocy z Hannie, Dan nie omieszkał „zdradzić się" przed nią z kilku szczegółów co do sposobu przeprowadzenia akcji, z podaniem miejsca lądowania i startu samolotu w drogę powrotną do Anglii.

Ryzyko związane z tą grą było duże. Po pierwsze, Dan Russell musiał rzeczywiście wykonać wspomnianą misję dokładnie tak, jak mówił. Po drugie, wiadomo było, że wraz ze zbliżającą się klęską na wszystkich frontach dowództwo hitlerowskie ogarniała stopniowo panika i mógł paść rozkaz aresztowania Russella, nie czekając na główne wyniki akcji agentki „V-6", tzn. rozszyfrowanie planów inwazji. Po trzecie wreszcie — Russell mógł wpaść w ręce Niemców na terenie Francji przypadkowo...

Dan wykonał zadanie. Dotarł do Paryża, skontaktował się tam z przedstawicielami Ruchu Oporu, przekazał instrukcje i — po wielkich perypetiach — powrócił szczęśliwie do Londynu. W dwa dni później dotarła z Francji wiadomość, iż trzeba było zmienić wszystkie adresy ponieważ „wskazane placówki znalazły się pod inwigilacją gestapo". W ten sposób Martinelli uzyskał potwierdzenie, że Hannie nawiązała łączność z Berlinem i że... Berlin, przynajmniej na razie, respektuje dyrektywy agentki „V-6". Tak więc „Operacja Stampede" mogła się zacząć.

Z dnia na dzień przy Wardour Street w Londynie narodziło się „Towarzystwo Dokumentacji Filmowej", które ostentacyjnie poczęło interesować się w szczególności taśmami obrazującymi dokładnie terytorium i pejzaż Holandii. Towarzystwo miało sugerować Niemcom źle zamaskowaną placówkę wywiadowczą związaną z planem inwazji przez teren Holandii. Dla uwiarygodnienia całej akcji Martinelli zdecydował się kierować pod adres „Towarzystwa" rzeczywistych członków Ruchu Oporu w Holandii, którzy systematycznie dowozili informacje o stanie umocnień niemieckich na wybrzeżu Europy, o ruchach wojsk itp. Jednocześnie — obserwując kontakty Hannie, której umożliwiono przefotografowanie spreparowanych map „przyszłego terytorium inwazji" — zidentyfikowano całą (po raz trzeci po obu wielkich „wsypach" odbudowaną) hitlerowską siatkę wywiadowczą na terenie Anglii.

Po wykonaniu zadania agentka „V-6" opuściła niezwłocznie Anglię (w czym wywiad aliancki postanowił nie przeszkadzać, aby dokładnie ustalić hitlerowskie „kanały przerzutów") i zleciła pozostającym w Londynie niemieckim rezydentom nadanie w porę najważniejszej wiadomości — daty rozpoczęcia inwazji. Ponaglani przez coraz większą paniką ogarniętą centralę z Berlina, agenci hitlerowscy zdecydowali się na desperacki krok. Porwali 17-letnią córkę dr Muldera, dyrektora „Towarzystwa Dokumentacji Filmowej" aby — grożąc jej śmiercią — zmusić Muldera do wyjawienia szczegółów planu inwazji, który... był fikcją. W podobny sposób zareagowało dowództwo Abwehry, zlecając gestapo aresztowanie szeregu zidentyfikowanych w Londynie przez Hannie Herodsen uczestników Ruchu Oporu w Holandii; wielu z nich nie doczekało końca wojny, ginąc w katowniach gestapo.

Intelligence zareagował tym razem za późno. Wprawdzie siatka hitlerowska na terenie Anglii została rozbita i ujęta, jednakże tak kunsztownie opracowany plan „Operacji Stampede" spalił na panewce; hitlerowcy wiedzieli już, że była to fikcja mająca wprowadzić ich w błąd. Siły bezpieczeństwa i kontrwywiadu brytyjskiego spóźniły się nawet w tych ostatnich godzinach; córka dr Muldera, zasłużonego bojownika holenderskiego Ruchu Oporu, została zamordowana w sercu Londynu przez hitlerowskich agentów, a ojciec jej, zgnębiony tą śmiercią, zmarł w kilka tygodni później. Korzyści, jakie przyniosła aliantom „Operacja Stampede" nie wyrównały strat, przede wszystkim w łonie holenderskiego Ruchu Oporu.

DUBLER

KONIEC

ACH, co to był za pokaz! Prawdziwe widowisko! Odbyło się z okazji otwarcia pierwszego w Poznaniu sklepu patronackiego warszawskiego Domu Mody „Leda".
NA ZDJĘCIU: jeden z proponowanych modeli.
(CAF-Staszyszyn)

Gospodarka i ja

Zamiast tytułu

SZANOWNA Rado Rynku Wewnętrznego — piszę do Ciebie, ponieważ z Twoim powołaniem wiążę duże nadzieje. Funkcjonujesz dopiero kilkanaście tygodni, ale sądząc z tematyki rozpatrywanych na Twoich posiedzeniach spraw, wiesz, do czego dążysz. Chyba — do tego samego, do czego my wszyscy, tzn. klienci naszych sklepów.

WIELE czeka Cię jeszcze roboty, związanej z reformą handlu, z innym jego strukturalnym podziałem, z radykalną poprawą stosunków handel — przemysł, z zapewnieniem obfitości towarów na półkach domów towarowych, SAM-ów i Supersamów, dużych sklepów i małych sklepików. Współczuję.

Ale masz pole do popisu. Pozwól więc PT Rado, że zgłoszę na Twoje ręce... kilka rad. Otóż najwięcej chyba nerwów psują nam drobne codzienne niedomagania. Najwięcej pretensji wywołuje nieudolność ludzi, którym powierzono zaopatrzenie rynku. Najwięcej oburzenia powoduje beztroska i bierność tych, którzy nie mają żadnego usprawiedliwienia dla swej indolencji oprócz... tupetu. A właśnie z takimi zjawiskami mamy często do czynienia.

Oto, szanowna Rado, jeden z ostatnich przykładów. Kwiecień to miesiąc inaugurujący duży ruch. Ludzie walą do sklepów po niezbędny sprzęt turystyczny i wakacyjny, ubiór, obuwie... I co się okazuje? Że artykułu najbardziej bodaj poszukiwanego przez młodzież i starszych — to znaczy zwykłych trampek, nigdzie nie uświadczysz. Owszem, są tenisówki, półtrampki (choć także w małym wyborze numerów), ale trampek nie ma. W sklepach odpowiadają nam, że im nie dostarczono. Dlaczego? Tego nie wiedzą. Bóg raczy wiedzieć...

A dlaczego nie ma tego wiedzieć producent, który wytwarza obuwie tekstylno-gumowe? A dlaczego nie ma wiedzieć odpowiednie przedsiębiorstwo handlowe, które podobno „jest podstawowym ogniwem", zamawiającym towar i kontrolującym jego dostawy? Droga Rado, przyjrzyj się mechanizmom, nie reagującym na ewidentne braki towarowe w sytuacji dostatku surowca, mocy produkcyjnej i siły roboczej w fabrykach. I daj znać o tym, że... wiesz i już działasz aby problem został rozwiązany...

INNY przykład z tej samej parafii to — koszule męskie. Deleguj, Rado, swego przedstawiciela do jakiegokolwiek sklepu specjalistycznego (pomijam wielobranżowe) handlującego koszulami. Niech postoi wśród tłumu, posłucha, popatrzy, ale najpierw niech obejrzy wystawę. Ładnie na niej — modnie i estetycznie, kolorowo i w kratkę i w paski. Koszule w różnej cenie. Nic tylko wybierać i przebierać!

Otóż to.

Wybieramy, przebieramy i... nie kupujemy. A przyczyna jest prosta i przyziemna. Sklep zawalony jest koszulami w dziesiątkach wzorów. Poukładano je jednak w maleńkich kupkach — dosłownie po 3—4 sztuki. Na każdej z nich — kartki: 37/160, 38/176, 39/164, 43/164 i tak dalej, i tak dalej. Jeśli komuś spodoba się koszula w niebieską kratę za 350 zł, to musi najpierw dostrzec ją w odpowiedniej rozmiarowo kupce.

PEWNEGO dnia przez 2 godziny obserwowałem ruch w takim renomowanym sklepie stołecznym. Jeden klient na pięćdziesięciu znajdował poszukiwany wyrób. Jeden na trzydziestu stawał się mimo woli altruistą (wiesz, taka ładna, szkoda zostawić, weźmiemy dla Jurka, on przecież jest niski...), pozostali — odchodzili z kwitkiem, tzn. bez paragonu i koszuli. Kto wymyślił taki system? Ani chybi — antyhandlowiec przeciwko antyklientom

A czy nie lepiej dostarczyć do określonego sklepu koszule nie w stu, lecz tylko w 8 atrakcyjnych wzorach, ale za to żeby każdy z nich reprezentował wszystkie najbardziej popularne rozmiary

Lepiej, stanowczą lepiej i ty też o tym wiesz, Szanowna Rado...

Licząc zatem na Twoją energię i skuteczność w działaniu, pozostaję z poważaniem i... nadzieją.

Tadeusz SAPOCIŃSKI

Konkurs „Made in Poland"

Zapał? Tak! Ale sterowany!

PO raz drugi Federacja Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, redakcja „Sztandaru Młodych" oraz Polska Izba Handlu Zagranicznego ogłosiły konkurs pt. „Made in Poland" — „Polskie znaczy doskonałe". Ma on na celu zmobilizowanie młodzieży zatrudnionej w zakładach pracy do podejmowania inicjatyw zmierzających do aktywizacji eksportu produkowanych wyrobów, a także permanentnego podnoszenia ich jakości.

DO konkursu z województwa szczecińskiego zgłosiło się 36 zakładów, reprezentujących 93,4 proc. wartości produkcji eksportowej towarów i usług Pomorza Zachodniego. Zgodnie ze złożonymi deklaracjami młodzież tych zakładów przyczyni się do wzrostu w roku bieżącym eksportu na ogólną sumę 144 mln zł. Należy się spodziewać, że tegoroczna sprzedaż towarów i usług na eksport osiągnie dynamikę 14,3 proc. zaś do krajów kapitalistycznych 34 proc. Największy udział w eksporcie województwa mają: Stocznia Szczecińska (460 mln zł dew.), Szczecińska Stocznia Remontowa (57 mln zł dew.), Fabryka Farb i Lakierów (34 mln zł dew.), Polska Żegluga Morska (228 mln zł dew.), Fabryka Kabli „Załom" (48 mln zł dew.), PPDiUR „Odra" (40 mln zł dew.), PPDiUR „Gryf" (28 mln zł dew.) oraz przemysł lekki (15—18 mln zł dew.).

W innych województwach przedsiębiorstwa, które zgłosiły swój akces do konkursu, reprezentują łącznie od 30—60 proc. potencjału eksportowego tych regionów. Wysoki udział przedsiębiorstw Pomorza Zachodniego umożliwia prężne działanie dotrzymanie warunków konkursowych i osiągnięcie dobrych rezultatów. Istnieje też możliwość szerokiego włączenia młodzieży do aktywizacji eksportu w zakładach pracy. Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej zapowiada podjęcie wielu inicjatyw w tym względzie.

SPOTYKAJĄC się z problematyką konkursu w zakładach pracy wydaje się jednak, że młodzież puszczono zbyt na żywioł, od niej żądając sprecyzowania podejmowanych przedsięwzięć i rozwiązań. Słusznym byłoby chyba, aby kierownictwa przedsiębiorstw lepiej orientując się w potrzebach zakładu i w jego „wąskich gardłach" odnośnie produkcji eksportowej, określiły tematy, w których potrzebna i możliwa byłaby pomoc młodzieży, jej pozostawiając bardziej szczegółowe rozpracowanie zagadnień i wysunięcie propozycji. Ten system ma szansę większego zdynamizowania aktywności młodzieży i skierowania jej zainteresowań na sprawy kluczowe.

SĄDZIMY, że ogniwa ZSMP z większą energią zabiorą się do realizowania zadań konkursowych o ile otworzy się przed nimi konkretne możliwości ingerencji, a nie możliwości „w ogóle". Z przyjemnością pokażemy działania młodzieży, które w istotny sposób przyczyniają się do aktywizacji eksportu. (wit)

Sytuacja bez wyjścia. *CAF—Uchymiak*

Chcą żyć naszym kosztem

Bez pobłażliwości

Tak się tłumaczą...

Uśmiercają po kolei wszystkich członków rodziny, bądź traktując ich odrobinę lepiej, urządzają im wesela, imieniny, chrzciny, co kto woli, wszak wybór mają tu dosyć duży. A wszystko, oczywiście suto zakrapiane wódką: i ten smętek przeogromny, i ta radość z rodzinnych sukcesów. Nie starcza już wtedy czasu na myślenie o sukcesach własnych. Co najwyżej, przez skołataną nadmiarem wrażeń głowę, przebija się jedna myśl: jak tu zdobyć kilka dych na choćby kosmetyczny spirytusik?

I jest na to sposób prosty. Wystarczy wstać trochę wcześniej, by tak około piątej być już pod tymi drzwiami, zająć kolejkę. Jak się później zjawi jaki mięczak, taki pod krawacikiem, wymuskany, jak popatrzy na ten kłębiący się tłum, jak posłucha rzeczy, od których więdną uszy, a i włosy staną dęba czasami, to już nic mu więcej nie potrzeba. Zapłaci każdą cenę za to miejsce pod drzwiami, byleby się prędzej dostać do środka. Takiemu to już tylko zaproponować i masz buteleczkę w kieszeni. Kiedyś dostawało się pięć dych, teraz wstawanie przed piątą lepiej się opłaca.

CZUJĄ się tu prawie gospodarzami. Zdobyczne butelki, opróżniane później z kumplami, z którymi umawiają się tu na spotkania, zostawiają bez pardonu „służbie". Wiadomo, że ta i tak je sprzątnie, nie chcąc mieć u siebie śmietnika. Gdyby to tylko butelki. Z tego podziemia wynosi się często bardzo ostre narzędzia o przedziwnych kształtach, przyniesione tu w celach, nazwijmy to — wcale nie pokojowych.

Podochoceni kosmetycznym, albo i winem patykiem pisanym, toczą długie zażarte dysputy, bądź w kolejce, bądź na murku przed gmachem, posługując się słownikiem sobie tylko właściwym, wcale niewybrednym dowcipem itd., itp. Od czasu do czasu są głośniejsi, wtedy zjawia się milicja, choć z pewnością wizyta funkcjonariusza MO przydałaby się tam znacznie częściej w tym małym podziemnym światku, z którym trzy razy w tygodniu mają do czynienia dwie osoby płci słabej.

PANIE urzędujące w niewielkim pokoiku wydziału zatrudnienia i spraw socjalnych Urzędu Miejskiego czują się cały czas zagrożone, choć mają pod ręką dzwonek alarmowy. Około 250 interesantów dziennie, przy dwóch biurkach od razu co najmniej czterech, do tego jeszcze telefony, kadrowcy i ci interesanci często pobudzeni alkoholem. W takich warunkach, w tak małym pomieszczeniu trudno jest wytrzymać kilka godzin...

— JA chcę na marynarza, mam książeczkę żeglarską, chcę pracować w swoim zawodzie.

— Pracował pan w dobrym przedsiębiorstwie i porzucił pan pracę. Teraz przyjdzie pan w wyznaczonym terminie i otrzyma skierowanie tylko do tego zakładu.

— Jeszcze raz mam przyjść? Mam pracować za 1 800 złotych? Ja się udam gdzie indziej, ja was p...

MŁODY człowiek trzaska drzwiami. Zachowuje się zresztą tak już nie po raz pierwszy. Połowa kłębiącego się tłumu, to ludzie tu dobrze znani. Nie przychodzą wcale gnani chęcią podjęcia pracy. Nie zależy im na niej, wręcz się nią brzydzą. Znają doskonale wiele zakładów, oni tu kształtują opinię o nich. Nie pierwszy już raz samowolnie pracę porzucili.

— Pan może otrzymać skierowanie tylko do PTHW.

— To już robotnik nie ma nic do powiedzenia! Byłem kierowcą, trochę wypiłem, zwolnili dus[illegible]nie. Poszedłem do pracy fizycznej, ale to za ciężko. Po co miałem się tak męczyć. Zwiałem stamtąd i już. Dajcie mi teraz dobrą pracę.

Dobrą — to znaczy przeważnie taką, gdzie nie trzeba pracować a dużo zapłacą. Ile płacą? — to jest pytanie pierwsze. W kolejności za nim idzie stwierdzenie: Nie mogę ciężko pracować, poczekam na coś lepszego.

Oni mają czas, dużo czasu. Przyjdą, wezmą skierowanie i w następnym dniu przyjęć znów siedzą w kolejce...

— Szukam zakładu z przyszłością. Byle gdzie nie będę pracował. Ja mam wymagania. Nie odpowiada mi, to sobie idę.

— Co, mam przyjść w następnym tygodniu. O nie, znajdę sobie pracę bez waszej łaski!

SAMOWOLNE porzucanie pracy, rzecz nie znana w całej Europie. U nas — ponad 400 tys. przypadków rocznie. Każdy z nich kosztuje nas 60 tys. dochodu narodowego netto. W wydziale zatrudnienia Urzędu Miejskiego w Szczecinie tylko od 28 lutego do 16 kwietnia br. zanotowano takich przypadków (w grupie mężczyzn niewykwalifikowanych) aż 334, w grupie pracowników umysłowych — 7, w grupie mężczyzn z kwalifikacjami w terminie od 7 do 16 kwietnia zanotowano 49 przypadków. Kobiety nie pozostają w tyle. W pierwszym podanym tu terminie, zarejestrowano 111 przypadków samowolnego porzucenia przez nie pracy.

Każde nazwisko wpisane jest skrzętnie na „czarną listę". Stosowane przez wydział środki profilaktyczne, dają już rezultaty. Niewielkie jeszcze wprawdzie, ale to już coś znaczy...

Od maja 1973 r. wszedł w życie przepis zobowiązujący zakłady do wpisywania w książeczkach ubezpieczeniowych sposobu rozwiązania umowy o pracę. Każdy przychodzący po skierowanie musi się tym wykazać, musi też przedstawić zaświadczenie z ostatniego miejsca pracy. Ci, którzy samowolnie zakład porzucili, kierowani są tylko do ściśle określonych przedsiębiorstw, nie dostaną przy tym pracy lepiej wynagradzanej niż poprzednio, a nawet o dwie grupy niżej. Muszą na tych stanowiskach przebyć kwarantannę trwającą minimum pół roku, by mogli awansować, by byli traktowani na równi z innymi pracownikami.

NIE zatrudnia się u nas w ogóle pracowników, którzy porzucili pracę na terenie innych województw. Niegdyś przychodzili sobie tacy, brali skierowanie, wyciągali od zakładu co się da i w nogi, dalej w Polskę... Nie mają także szans zatrudnienia nawet ludzie u nas pracujący, ale zameldowani na stałe gdzie indziej, którzy porzucili pracę.

Niektórzy doszli już do wniosku, że im się to nie opłaca. Zwalniają się ustawowo. I choć jest ich jeszcze niewielu, a zjawisko samowolnego porzucania pracy, nadal jest jeszcze nagminne, kroki poczynione w tej sprawie przez wydział zatrudnienia są niezmiernie istotne w kształtowaniu ogólnego szacunku dla pracy, w podnoszeniu dyscypliny społecznej i zawodowej. Trzeba dodać, że nie jest to jeszcze ostatnie słowo wydziału w tej mierze.

Nie mogą liczyć na pobłażliwość ci, którzy chcą żyć naszym kosztem. Nawet jeżeli miałoby być to tylko 50 złotych za miejsce w kolejce po pracę...

Marianna TURLIŃSKA

Mała Murzynka z Nigru. *(CAF)*

KURIER KULTURALNY

Centralne eliminacje...

...do kolejnego Festiwalu Piosenki Żołnierskiej „Kołobrzeg 76" odbyły się w dniach 8 i 9 br. w Koninie. Województwo szczecińskie reprezentował zespół wokalny „DES-DURKI" Domu Kultury Kolejarza w Szczecinie. Spośród 12 zespołów z innych województw decyzją jury „Des-durki" (wespół z pięcioma innymi zespołami) zostały zakwalifikowane do koncertów festiwalowych w Kołobrzegu. Szczecinianki wystąpią tam w składzie: Alina Bartoszewska, Mirosława Idaszak, Marzenna Koberska, Elżbieta Olesińska i Maria Wajs. Instruktorem zespołu jest Grażyna Łaba, zaś jego kierownikiem — Zbigniew Kawczyński. Ponadto jury dopuściło na 12 solistów z całej Polski dwóch ze Studia Piosenki MDK w Świnoujściu: Romana Górnego oraz Jana Wengrzika, którym akompaniuje instruktor Zygmunt Rosik.

Ostatni „Pojedynek muzyczny"...

...odbył się ub. niedzieli 9 bm. w Sali Bogusława Zamku Książąt Pomorskich. Był to cykl imprez zorganizowanych przez WDK dla dokonania przeglądu zespołów muzycznych, grających w domach kultury i klubach naszego miasta. Dodatkową atrakcją dla publiczności była nauka polskich piosenek, z nagrodami dla laureatów z sali, przyznawanych drogą aklamacji przez słuchaczy. W ostatnim „pojedynku" zaprezentowały się zespoły instrumentalno-wokalne: „Fatum" z MDK Budowlanych, „Papirus" z Klubu „Papiernik" w Skolwinie, Spółdzielczego Domu Kultury i z Klubu Handlowców „Piwnica". Wszystkie zespoły dysponowały repertuarem urozmaiconym z uwzględnieniem polskich piosenek, za których aranżację otrzymały dodatkowe punkty od komisji kwalifikacyjnej. W sumie przegląd niedzielny stał na wyrównanym poziomie artystycznym, a reżyseria dźwięku nie narażała słuchaczy na gwałtowne naruszenie bębenków w uszach, mimo że bitowe rytmy charakteryzowały się konieczną dynamiką.

6 czerwca nastąpi ogłoszenie wyników tej muzycznej rywalizacji oraz przyznanie najlepszym Pucharów: „Kuriera", Szczecińskiej Rozgłośni Polskiego Radia oraz Szczecińskiego Ośrodka TV.

„Człowiek — Praca — Twórczość"...

...hasło przyświecające Przeglądowi Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy, ogłoszonemu przez CRZZ przy współudziale Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej i Ministerstwa Kultury i Sztuki pełni rolę swoistego katalizatora, wyzwalającego coraz to nowe formy organizacyjne, sprzyjające społecznej rywalizacji w różnych dziedzinach życia. Oto w Krakowie od 5 do 7 listopada br. odbędzie się V Ogólnopolska Giełda Programowa Klubów i Domów Kultury, organizowana z myślą o dalszym wzbogaceniu treści form i metod działalności społeczno-kulturalnej instytucji, placówek k-o, zakładów pracy i osiedli mieszkaniowych. Chodzi bowiem o to, aby nowe, atrakcyjne pomysły, programy imprez, koncepcje modelowe stały się własnością całego ruchu społeczno-kulturalnego.

Prawo zgłaszania pomysłów na giełdę — do konkursu indywidualnego — mają wszyscy zainteresowani działalnością społeczno-kulturalną oraz do konkursu placówek: organizacje społeczne, związki zawodowe, ZSMP, TWP, TPPR, PTTK, TKKŚ, LK i towarzystwa regionalne, prócz tego placówki takie, jak: domy kultury, kluby, biblioteki, muzea, teatry, biura wystaw, filharmonie itp., a także związki twórcze: ZPAP, ZAKR, SDP, ZLP, STL, SPATiF szczególnie te, uczestniczące w realizacji programu „Sojusz świata pracy z kulturą i sztuką".

Zgłoszenia zarówno w konkursie placówek, jak i indywidualnym należy kierować do Wojewódzkich Domów Kultury. Wszystkim zainteresowanym z naszego terenu podajemy adres WDK. 70-544 Szczecin, Zamek Książąt Pomorskich. Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 15 czerwca br. Bliższych informacji udziela WDK, nr tel. 479-83. (Up)

Dla ludzi starszych

POMOC SPOŁECZNA W LICZBACH

ROLA i zakres pomocy społecznej obecnie niewiele już mają wspólnego z tradycyjnym pojęciem dobroczynności. We współczesnym socjalistycznym społeczeństwie pomoc społeczna stała się częścią systemu zabezpieczenia społecznego, skupiając się głównie wokół problemów starości. W związku z gwałtownym u nas wzrostem liczby osób w wieku starszym i sędziwym, zapotrzebowanie na związaną z tym zjawiskiem pomoc społeczną zdecydowanie się zwiększa.

W 1975 r. ze wszelkiego typu świadczeń środowiskowej pomocy społecznej skorzystało łącznie ok. 800 tys. osób. W domach pomocy społecznej przebywało 56 tys. osób.

Utrzymuje się też zapotrzebowanie na stałe zasiłki i pomoc w naturze. Z pomocy tej w formie obiadów, żywności, opału, odzieży korzysta ok. 0,5 mln osób, 55 tys. pobiera stałe zasiłki, przypominające w istocie rzeczy rentę socjalną, drugie tyle osób otrzymuje zasiłki okresowe. Na zasiłki i pomoc w naturze ze skarbu państwa przeznaczono w br. 2 241 mln zł, to znaczy dwa razy więcej niż w ub. roku. Bowiem potrzeby rosną, szczególnie na wsi, gdzie w dodatku ich rozeznanie oraz sieć opiekuńcza są wciąż niekompletne. Nasila się też w ostatnich latach pomoc wobec ludności wiejskiej (np. w ub. r. do kilkudziesięciu uprzednio istniejących na wsi punktów PCK doszło 100 nowo powstałych).

W BR. zwiększyły się środki budżetowe przeznaczone na utrzymanie domów pomocy społecznej, sięgając kwoty 1,5 mld zł. Mimo że placówki te nie rozwiązują problemów starości w sposób idealny i przyszłościowy, narastające potrzeby dyktują ich rozwój. W ciągu ostatnich 10 lat zapotrzebowanie na miejsca w domach pomocy społecznej zwiększyło się prawie trzykrotnie, co poniekąd tłumaczy obecną nader „kusą kołdrę" w tej dziedzinie. Obecna liczba miejsc wyraża się skromnym wskaźnikiem 16,7 miejsc na 10 tys. ludności. Szacuje się, że nie zaspokaja to daleko rzeczywistego zapotrzebowania, a aktualnie kilkanaście tysięcy zakwalifikowanych osób czeka na miejsca.

WE wszechstronnym programie resortu zdrowia, gdy chodzi o rozwój różnorodnych form pomocy środowiskowej dla seniorów, duży nacisk kładzie się na kluby seniora i domy dziennego pobytu. Na terenie kraju działa obecnie 657 klubów, jednak niewielka ich część wykracza w swej działalności poza sprawy towarzysko-kulturalne: zaledwie 18 ma charakter całodzienny. Prócz tego istnieje 20 domów dziennego pobytu, z pełnym serwisem usług dla osób starszego wieku.

(at)

Nowy poduszkowiec

W KOMUNIKACJI nawodnej szczególnie dużą wagę przykłada się obecnie do rozwoju transportu poduszkowcami. Angielskim przebojem w tym zakresie jest opracowany w stoczni „Hovermarine Transport Ltd" wielki poduszkowiec mogący zabierać od 160 do 200 pasażerów. Nowy poduszkowiec waży ok. 100 ton, jego długość sięga 27 metrów. Dwuśrubowy napęd zapewnia jednostce prędkość ok. 65 km/godz. na falach poniżej 1 metra. Duże rozmiary poduszkowca ze stoczni „Hovermarine Transport Ltd" zmusiły projektantów do zastosowania specjalnej konstrukcji usztywnionym szkieletem metalowym. Kadłub otrzymał strukturę wielowarstwową: okładziny z tworzyw wzmocnionych włóknem szklanym (TWS) oraz wewnętrzną warstwę piankową.

Nagroda za sterylizację

BILETAMI wstępu na rewię piosenkarską nagrodzono ostatnio w Indiach 60 mężczyzn za to, że dobrowolnie poddali się operacji sterylizacyjnej. Jak zakomunikowano w Delhi, taką przynętą zachęcać się ma wkrótce dalszych Hindusów do poddawania się temu zabiegowi. Indyjskie władze d/s planowania rodziny dotąd nagradzały już za sterylizację — gotówką, specjalnymi dodatkami żywnościowymi lub radiotranzystorami ażeby zahamować katastrofalną dla tego kraju eksplozję demograficzną, ale nigdy jeszcze... rewią.

Równocześnie indyjski minister zdrowia i planowania rodziny, Karan Singh poinformował, że zaniechano realizacji projektu przymusowej sterylizacji w rodzinach liczących już ponad troje dzieci. Natomiast począwszy od 1 maja br. na terenie całych Indii obowiązywać będzie system premii pieniężnych wypłacanych mężczyznom i kobietom, którzy dobrowolnie poddadzą się zabiegowi sterylizacji. Celem władz indyjskich jest osiągnięcie do roku 1984 obniżki do 2,5 proc. liczby urodzeń, która w roku 1974 wynosiła 3,5 proc.

Policja i decybele

SZWEDZCY policjanci pilnujący porządku podczas hałaśliwych koncertów muzyki młodzieżowej, zostali wyposażeni podobnie jak czołgiści czy robotnicy obsługujący młoty pneumatyczne, w specjalne hełmy ochraniające uszy. Niedawno w Sztokholmie na koncercie brytyjskiej gwiazdy muzyki pop, Davida Bowie stróże prawa pojawili się po raz pierwszy w takich hełmach. Natomiast na 3 tys. wielbicieli tego rodzaju muzyki, decybele nie robiły żadnego wrażenia.

BARKI z rudą płynące ze Szczecina na Śląsk przy progu wodnym Zacisza we Wrocławiu.
(CAF-Wołoszczuk)

Węgierskie telewizory

400 TYS. TELEWIZORÓW wyprodukowano w ubiegłym roku na Węgrzech (z tego 250 tys. w zakładach Videoton w Szekesfehervar, a 150 tysięcy w budapeszteńskim Orionie). Obecnie na tysiąc obywateli węgierskich przypada 226 odbiorników telewizyjnych.

W ostatnich latach w zakładach produkcyjnych wprowadzono wiele nowoczesnych technologii i na rynku pokazało się szereg nowości. W bieżącym roku np. Videoton wyprodukuje 5 000 aparatów do odbioru telewizji kolorowej. Wśród nowości będzie miniaturowy przenośny telewizor Mini-Vidi, który może pracować również na bateriach oraz aparaty z automatycznym przestawianiem kanału. Zakłady Orion podjęły też produkcję barwnych telewizorów, opartych na systemie PAL przeznaczonych na eksport do krajów zachodnich i rozwijających się.

PORADY PRAWNE

PRACOWNICY PKP Stargard Szczeciński: W związku z listem pracowników PKP w sprawie systemu czasu pracy, Ministerstwo Komunikacji wyjaśniło co następuje:

Czas pracy pracowników PKP zatrudnionych w ruchu ciągłym, nie opiera się na systemie czterobrygadowym, tylko na systemie pracy okresowej (turnusowej).

Według obowiązujących przepisów Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27.XII.1974 r. w sprawie praw i obowiązków pracowników kolejowych i Zarządzenia Ministerstwa Komunikacji z dn. 6.II.1975 r. w sprawie czasu pracy pracowników zatrudnionych w systemie pracy okresowej (turnusowej), czas pracy tych pracowników może być przedłużony w poszczególnych dniach do 12 godzin na dobę, z tym, że w miesięcznym okresie rozliczeniowym czas ten nie może przekraczać 8 godzin, a w sobotę albo w wyznaczony w zamian niej inny dzień — 6 godzin.

Ustalona w ten sposób miesięczna norma czasu pracy (pomnożona przez liczbę kalendarzowych dni roboczych), obowiązuje pracowników PKP na równi z innymi pracownikami gospodarki narodowej, zatrudnionymi w oparciu o 46-godzinny tydzień pracy.

Copyright (c) 1969 by Mario Puzo

OJCIEC CHRZESTNY

Tytuł oryginału „The Godfather"
Tłumaczył: Bronisław Zieliński

107

W sześć godzin później Johnny Fontane otrzymał telefon od kierownika produkcji filmu, że ma się zgłosić do pracy w następny poniedziałek.

Tegoż wieczora Hagen udał się do domu Dona, aby go przygotować do ważnego spotkania nazajutrz z Virgilem Sollozzo. Don wezwał do siebie najstarszego syna, i Sonny Corleone, ze swą pyzatą twarzą Kupidyna ściągniętą ze zmęczenia, popijał teraz wodę ze szklanki.

Don Corleone usadowił się w fotelu, pykając z cygara Di Nobili. Hagen miał pudełko tych cygar w swoim pokoju. Usiłował namówić Dona, żeby przeszedł na hawańskie, ale Don twierdził, że drapią go w gardle.

— Czy wiemy wszystko, co trzeba nam wiedzieć? — zapytał Don.

Hagen otworzył teczkę, w której miał swoje notatki. Nie były one obciążające pod żadnym względem — po prostu tajne zapiski dające mu pewność, że poruszy każdy ważny szczegół.

— Sollozzo zwraca się do nas o pomoc — powiedział Hagen. — Poprosi Rodzinę, żeby wyłożyła co najmniej milion dolarów i przyobiecała jakąś ochronę przed prawem. Za to dostajemy udział w przedsięwzięciu, nikt nie wie ile. Za Sollozza poręcza rodzina Tattagliów, która też może mieć jakiś udział. Przedsięwzięciem tym są narkotyki. Sollozzo ma kontakty w Turcji, gdzie uprawiają mak. Stamtąd przesyła go na Sycylię. Żadnych kłopotów. Na Sycylii ma przetwórnię do przerobu na heroinę. Ma też niezawodne metody wyrabiania

108

morfiny, a w razie potrzeby znowu heroiny. Wydaje się, że ta przetwórnia na Sycylii jest pod każdym względem zabezpieczona. Jedyny haczyk to wwóz towaru do naszego kraju, a potem dystrybucja. Także kapitał zakładowy. Milion dolarów w gotówce piechotą nie chodzi.

Hagen zauważył grymas Dona Corleone. Stary pan nie znosił zbędnych ozdobników w sprawach dotyczących interesów. Hagen pośpiesznie mówił dalej:

— Sollozza nazywają Turkiem. Dwa powody. Spędził wiele czasu w Turcji i jakoby ma turecką żonę i dzieci. Po drugie. Podobno jest bardzo szybki do noża albo też był za młodu. Jednakże tylko w interesach i z jakiejś uzasadnionej przyczyny. Człowiek bardzo wytrwały i samodzielny. Jest notowany, dwa razy siedział w więzieniu, raz we Włoszech i raz w Stanach Zjednoczonych, i jest znany władzom jako handlarz narkotyków. To mogłoby być dla nas plusem. Znaczy, że nigdy nie zostałby zwolniony od odpowiedzialności w zamian za zeznania, ponieważ jest uważany za prowodyra, i oczywiście z uwagi na jego przeszłość. Poza tym ma żonę Amerykankę i troje dzieci, i jest dobrym ojcem rodziny. Pójdzie na każdą odsiadkę, jeżeli będzie wiedział, że rodzina zostanie dobrze zaopatrzona w pieniądze na życie.

Don pyknął z cygara i zapytał:

— Santino, co o tym myślisz?

109

Hagen wiedział, co powie Sonny. Sonny'ego jątrzyło to, że jest pod władzą Dona. Marzył o jakiejś dużej samodzielnej operacji. Coś takiego byłoby idealne.

Sonny pociągnął duży łyk whisky.

— W tym białym proszku jest kupa pieniędzy — powiedział. — Ale to mogłoby być niebezpieczne. Niektórzy ludzie mogliby wylądować w więzieniu na dwadzieścia lat. Powiedziałbym, że gdybyśmy się trzymali z daleka od samych operacji i zajęli się tylko ochroną i finansowaniem, mógłby to być dobry pomysł.

Hagen popatrzył na Sonny'ego z aprobatą. Dobrze zagrał swą kartą. Trzymał się rzeczy oczywistych, co było dla niego najlepszą linią postępowania.

Don pyknął z cygara.

— A ty, Tom, jak uważasz?

Hagen skupił się, żeby być absolutnie uczciwym. Doszedł już do wniosku, że Don odrzuci propozycję Sollozza. Ale co gorsza, Hagen był przeświadczony, że tym razem, choć zdarzyło się to zaledwie parokrotnie za jego pamięci, Don nie przemyślał sprawy. Nie spoglądał dostatecznie daleko w przyszłość.

— Mów, Tom — rzekł Don zachęcająco. — Nawet sycylijski Consigliori nie zawsze zgadza się z szefem. — Wszyscy się roześmieli.

(d.c.n.)

XXIX WP

III etap indywidualnie

1. N. Gorełow (ZSRR) 4:15.04 (z bon. 4:14.34)
2. S. Morozow (ZSRR) 4:15.04 (z bon. 4:14.44)
3. F. Kalis (CSRS) 4:16.18 (z bon. 4:16.08)
4. M. Pierwiejew (ZSRR) 4:16.18.
5. M. Garstka (CSRS) 4:16.18
6. W. van Helvoirt (Holandia) 4:16.18
7. M. Schiffner (NRD) 4:16.18
8. G. Lauke (NRD) 4:16.18
9. A. Petermann (NRD) 4:16.18
10. I. Schmidt (Szwajcaria) 4:16.18
15. M. Nowicki 4:16.18
23. W. Matusiak „
26. T. Mytnik „
37. J. Kowalski „
43. T. Zawada „
52. S. Szozda „

III etap drużynowo

1. ZSRR 12:45.36
2. CSRS 12:48.44
3. NRD 12:48.54
4. Holandia 12:48.54
5. Polska 12:48.54

Indywidualnie po trzech etapach

1. N. Gorełow (ZSRR) 12:05.48
2. S. Morozow (ZSRR) 12:06.34
3. S. Szozda (Polska) 12:08.21
4. A. Bartoníček (CSRS) 12:08.24
5. H. Hartnick (NRD) 12:08.29
6. T. Mytnik (Polska) 12:08.43
7. M. Hrazdira (CSRS) 12:08.53
8. W. Matusiak (Polska) 12:09.01
9. B. Drogan (NRD) 12:09.03
10. P. Galik (CSRS) 12:09.10
11. M. Nowicki (Polska) 12:09.16
23. J. Kowalski 12:12.20
37. T. Zawada 12:19.12

Drużynowo po trzech etapach

1. ZSRR 36:22.53
2. CSRS 36:25.26
3. Polska 36:25.47
4. NRD 36:26.48
5. Holandia 36:34.30

Najaktywniejsi

1. M. Schiffner (NRD) 12 pkt.
2. F. Kalis (CSRS) 8 pkt.
3. N. Gorełow (ZSRR) 6 pkt.
4. J. Kowalski (Polska) 5 pkt.
5. W. Matusiak (Polska) 5 pkt.
6. R. Thalmann (Szwajcaria) 5 pkt.

Najlepsi górale

1. N. Gorełow (ZSRR) 30 pkt.
2. S. Morozow (ZSRR) 28 pkt.
3. H. Hartnick (NRD) 21 pkt.
4. A. Pietrow (Bułgaria) 6 pkt.
5. S. Szozda (Polska) 5 pkt.
6. J. Kowalski (Polska) 5 pkt.

Znowu porażka biało-czerwonych

Szwajcaria-Polska 2:1

WCZORAJ rozegrano w Bazylei międzypaństwowy, towarzyski mecz piłkarski Szwajcaria — Polska. Zwyciężyli gospodarze 2:1. Bramki dla Szwajcarii: Blazini (21 min.) i Barberis (59 min.). Dla Polski — Boniek (87 min.). Drużyny rozpoczęły mecz w składzie:

Szwajcaria: Burgener, Trinchero, Brechbuhl, Bizzini, Fischbac, Hasler, Barberis, Botteron, Carnioley, Mueller, Elsener.

Polska: Tomaszewski, Wawrowski, Żmuda, Janas, Boguszewicz, Olsza, Kmiecik, Boniek, Lato, Ogaza, Kusto.

BYŁ to piąty mecz reprezentacji piłkarskich Szwajcarii i Polski, a trener Górski po raz 66 prowadził w Bazylei do boju naszą drużynę narodową.

Pierwsza połowa meczu była interesująca i dostarczyła wiele emocji. Niedoceniani piłkarze Szwajcarii udowodnili, że poczynili wyraźne postępy, a wiele ich akcji było wysokiej marki. Polacy walczyli ambitnie, grali chyba lepiej niż w Lens i w Atenach, lecz mimo to pierwsza połowa przyniosła prowadzenie gospodarzom.

Po zmianie stron mecz stracił na atrakcyjności. Szwajcarzy zadowoleni z wyniku zwolnili grę, atakowali z mniejszym impetem niż przed przerwą, a Polacy także obniżyli loty, demonstrując statyczną, momentami bardzo słabą grę.

Warto dodać, że była to pierwsza porażka Polaków w historii kontaktów z zespołem Szwajcarii i kolejna czwarta, w tegorocznych meczach międzypaństwowych.

PORAŻKA ze Szwajcarią, jedną ze słabszych drużyn europejskich, nie jest dla nas chwalebna. Trzeba jednak wziąć pod uwagę, że trener Górski zdecydował się na poszukiwanie nowych rozwiązań zestawienia drużyny. W Bazylei nasz zespół zagrał zupełnie w innym składzie niż w Atenach. Słabą stroną Polaków był brak zgrania. Zawodnicy nie rozumieli się w wielu akcjach tracąc w tej sytuacji wiele dogodnych okazji zdobycia bramki. Podobnie wyglądało na naszym polu karnym.

Polski zespół we wszystkich liniach zagrał bardzo słabo. Wprawdzie poszczególni zawodnicy wykazywali dużo zapału do walki, ale ich poczynania były chaotyczne i niekoordynowane. Nie potrafili w przeciwieństwie do Szwajcarów organizować szybkich akcji ofensywnych spod własnej bramki, a nielicznym takim próbom brakowało wykończenia podbramkowego. W linii ataku jedynym wartościowym piłkarzem był Lato, jednak i on utratę dwóch bramek, zdobytych przez Szwajcarów niemal w identycznych sytuacjach. Oni, podobnie jak Boguszewicz, nie potrafili dokładnie pilnować nie najwyższej klasy zawodników szwajcarskich. Wawrowski grał ambitnie, jednak zaraz brakiem szybkości, przegrywając większość pojedynków biegowych. Szymanowski, który zastąpił go w drugiej połowie, również daleki był od swej szczytowej formy. W drugiej linii Boniek mimo, że zdobył na 3 min. przed końcem meczu ładną bramkę przejmując na głowę piłkę erzekwowaną z rzutu rożnego przez Kmiecika, był jednym ze słabszych zawodników naszej drużyny. Dostroił się do niego Olsza. Dopiero po przerwie kiedy wszedł na boisko on jego miejsce Ćmikiewicz, ta formacja uporządkowała trochę gre. Kmiecik ani w drugiej linii ani w ataku nie spełniał pokładanych w nim nadziei. Ogaza i Kusto grali bezbarwnie, a ten ostatni wykazywał zbyt mało dynamiki w sytuacjach podbramkowych. Nie zdał również egzaminu grający po przerwie Pawłowski. Właściwie jedynie nie można mieć pretensji tylko do Tomaszewskiego w bramce.

Reprezentacja Szwajcarii, która nie należy do czołowych zespołów tym razem zagrała dobre spotkanie. Podobali się dwaj boczni obrońcy, bramkarz oraz ofensywny pomocnik Barberis, zdobywca drugiej bramki.

PO MECZU trener Górski powiedział: „Za dużo popełnialiśmy błędów w defensywie, w wyniku których padły bramki, a nie potrafiliśmy wykorzystać dogodnych sytuacji w ofensywie. Trudno więc mówić o możliwościach zwycięstwa. We wszystkich liniach byliśmy słabi. Ogólny wniosek — jest nadal źle. Trzeba jednak szukać nadal najkorzystniejszych rozwiązań, bo nie ma przecież sytuacji bez wyjścia. Mam pretensję, że nasi piłkarze, szczególnie w środku pola, dają przeciwnikom zbyt dużo swobody. Nie potrafią po prostu pilnować zawodników przeciwnej drużyny. Istnieją również jeszcze duże braki w ich wyszkoleniu technicznym".

Piłka nożna

Szczecin w finale Pucharu Michałowicza

MIŁĄ niespodziankę sprawili młodzi piłkarze Szczecina zdobywając w Poznaniu awans do finałów rozgrywek o Puchar dr Michałowicza. Była to ostatnia seria spotkań eliminacyjnych, w której uczestniczyły reprezentacje (chłopcy ur. w 1958 r. i młodsi): Poznania, Koszalina, Gdańska, Łodzi i Szczecina. Nasza drużyna w pierwszym dniu zremisowała z Poznaniem 0:0 a Łódź pokonała Koszalin 2:0. W niedzielę natomiast Szczecin pokonał Gdańsk 4:0, bramki zdobyli: Kubicki — 2 oraz Filipski i Żubrzykowski. Natomiast Poznań wygrał z Łodzią 1:0. Po zakończeniu eliminacji 4 zespoły miały po 10 pkt., z tym że Łódź i Szczecin legitymowały się najkorzystniejszą różnicą bramek. Oba te zespoły awansowały do puli finałowej, która składa się z 8 drużyn. Mecze finałowe odbędą się w dniach 26 lipca do 1 sierpnia we Wrocławiu. Przypominamy, że piłkarze Szczecina po raz już drugi znajdują się w finale Pucharu Michałowicza. Pierwszy raz awansowali w 1971 r. Zwycięska drużyna naszego okręgu oparta była na zawodnikach Arkonii i Pogoni. Występowało także 2 zawodników ze Stali Stocznia i 1 z Czarnych. Trenerem był Józef Krajewski (Arkonia), kierownikiem — Włodzimierz Paluszkiewicz.

Dziś w Szczecinie

Dwa mecze piłkarskiego PP

DZIŚ rozegrane zostaną w naszym mieście dwa półfinałowe spotkania piłkarskiego Pucharu Polski szczebla wojewódzkiego. Na stadionie przy ul. Bandurskiego Stal Stocznia zmierzy się z rezerwami Pogoni, a na stadionie w Lasku Arkońskim Arkonia podejmować będzie Dąb Dębno. Początek obu spotkań o godz. 17. (jg)

BEZ SŁÓW.

(Rys. W. Fuglewicz)

Stargardzki TN

ZNTK ma najlepszych strzelców

15 ZESPOŁÓW stanęło na starcie zawodów strzeleckich III stargardzkiego Turnieju Najlepszych. W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce z sumą 172 pkt. przypadło zespołowi ZNTK. Następne zajęli: SPBO — 136 pkt., Urząd Telekomunikacyjny — 119 pkt., Polmo — 117 pkt., KM MO i POM — po 113 pkt. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył R. Miksza (KM MO) — 72 pkt., przed H. Zającem (Polmo) — 63 pkt. i Z. Portusiem (ZNTK) — 62 pkt.

W II połowie maja rozegrane zostaną zawody III TN w siatkówce, piłce nożnej i pływaniu.

XII Turniej Najlepszych

Zmiana terminów zawodów w kometce i wędkarstwie

JAK nas poinformował Zarząd Wojewódzki ŚTKKF, uległy zmianie terminy zawodów XII Turnieju Najlepszych w kometce i wędkarstwie. Imprezy te początkowo planowane na 15 i 16 bm. (kometka) oraz 16 bm. (wędkarstwo) przesunięte zostały na 22 i 22 (kometka) oraz 23 bm. (wędkarstwo). Godziny rozpoczęcia zawodów oraz miejsca, w których się będą odbywać pozostają bez zmian. Dla przypomnienia podajemy, iż wędkarze łowić będą na Jeziorze Głębokim, a rozgrywki badmintonistów przeprowadzone zostaną w hali sportowej przy ul. Narutowicza.

TKKF „Orkan" zaprasza...

ZNANE z żywej działalności na niwie rekreacji ognisko Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej „Orkan" zaprasza mieszkańców Szczecina na kursy karate-do, aikido, judo i jazdy konno. Zgłaszać może się młodzież, która ukończyła 12 lat oraz osoby dorosłe. Zapisy na jazdę konno przyjmowane są w Rekreacyjnym Ośrodku Jeździeckim w Włóczkowie codziennie od 16 do 18, a na kursy w pozostałych dyscyplinach we wtorki i w piątki od godz. 15 do 18 w sekretariacie ogniska przy ul. Tkackiej 55 pokój nr 56.

TEATRY

POLSKI — „Horsztyński" g. 18; WSPÓŁCZESNY — „Jubileusz" g. 19.30; MUZYCZNY — „W imieniu brawa" g. 19.

KINA

DRUŻBA (tel. 356-05) „Dajcie sensację na pierwszą stronę" g. 15.30, 18, 20.30, wł., panoram., l. 15 (środa i czwartek); KOSMOS (tel. 355-02) „Gdzie się podziała siódma kompania" g. 9, 11.15, 13.30, fr.; „Konfrontacje 75" g. 16, 18.30, 21 (środa i czwartek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Portret rodzinny we wnętrzu" g. 15.30, 18, 20.30, wł., panoram., l. 18; czwartek: „Zorro" g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.30, fr.; COLOSSEUM (tel. 458-18) „Miłość w godzinach nadliczbowych" g. 9, 11.15, 13.30, ang., panoram.; „Konfrontacje 75" g. 16, 18.30, 21 (środa i czwartek); POLONIA (tel. 22-18-24) „Ostatnie spotkanie" g. 10, 12, 14, 16, 18, radz., panoram., l. 15; „Absolwent" g. 20, USA, l. 18, panoram. (środa i czwartek); PIONIER (tel. 475-02) „Tajemniczy plan" g. 10, pol.; „Winnetou i Apanaczi" g. 11, 13, jug., panoram.; „Strach" g. 15, 17, pol., l. 15; „Kabaret" g. 19, 21.30, USA, l. 15 (środa i czwartek); DERBY — „Ziemia faraonów" g. 20.30, USA, panoram.; HETMAN (Pomorzany) „Kamo — ostatnia misja" g. 17, radz., panoram.; „Mazepa" g. 19, pol., l. 15; PROMIEŃ — „Ordynat Michorowski" g. 16, 18, 20, pol.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Nocne widma" g. 17.30, 19.30 ang., l. 18; MEWA (Żelechowo) „Tajemnica rękopisu" g. 18, radz., panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Pojedynek potworów" g. 16, 17.45, 19.30, jap., panoram.; HUTNIK (Stołczyn) „Sugarland express" g. 17.30, 19.30, USA, panoram.; 1 MAJ (Żydowce) „Pojedynek na szosie" g. 17, 19, USA, l. 15; BAJKA (Police) „Pięć łatwych utworów" g. 17, 19, USA, l. 15; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) „Miłość i anarchia" g. 19, wł., l. 18; SYRENKA (Jasienica) „Dziewczyna z laską" g. 18, ang., panoram., l. 15; STOKROTKA (Śmierdnica) „Odstrzał" g. 19, USA, l. 15; ROBOTNIK (Przytór) „Zeznania komisarza policji przed prokuratorem republiki" wł., l. 15; WISŁA (Goleniów) „Pat Garrett i Billy Kid" USA, l. 18, panoram.; DAR (Stargard) „Ostatnie zadanie" USA, l. 18; INA (Stargard) „Sprawdzam siebie" węg.; GRYF (Gryfino) „Dr Popaul" fr., l. 15.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Stare srebra ze zbiorów własnych; Malarstwo polskie; Pokaz jednego obrazu — temat marynistyczny; Władztwo Książąt Pomorskich g. 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Wystawa przyrodnicza: ptaki; Plecęcie Pomorza Zachodniego XII—XVII w. g. 11—17; RATUSZ — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Militaria XIX—XX w. g. 11—17; ZAMEK BWA — „Morze" — „Ziemia Szczecińska i jej ludzie — Oczyżnie" g. 11—18; Malarstwo Leona Romanowa — otwarcie o g. 15; 13 MUZ — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Stefanii Mazurczak-Wieśniak.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; WEWN. — Pomorzany; CHIR. — Jagiellońska; POŁOŻNICTWO — Gołęcino; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — ul. Wojciecha 7 — g. 19—7; DOROSŁYCH — al. Wojska Polskiego 72 — g. 19—7; NAD ODRĄ 18 — g. 15—8; STOMATOLOGICZNA — Woj. Polskiego 72 — g. 20—7.

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (dodatkowo odtrutki i tlen) — tel. 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel. 465-17; MARCINA 1 — tel. 22-21-09; STOŁCZYN — Nad Odrą 20; DĄBIE — Gryfińska 13.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 446-46, g. 7—21.

KOLEJOWA — tel. 460-21; Pociągi przyjeżdżające — 934; Pociągi odjeżdżające — 933.

PUNKT INFORMACJI TURYSTYCZNEJ — Jedności Narodowej 50, tel. 428-32 — g. 8—18.

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

15.35 Dziennik TV (kolor). 15.45 Obiektyw. 16.05 Transmisja z Wyścigu Pokoju (IV etap). 17.05 Losowanie Małego Lotka. 17.15 Entliczek-słowniczek (kol). 17.45 Odgłosy wiosny. 18.15 Spotkanie z Temidą. 18.50 Szukamy nie tylko my (kolor). 19.20 Dziennik TV (kolor). 20.15 Bezpośrednia transmisja z finału Pucharu Klubowych Mistrzów Europy w piłce nożnej Bayern Monachium — St. Etienne (kolor); w przerwie: sport (kolor). 22 Film wł. „Szalona noc tchórza" (od lat 18). 23.35 Dziennik TV (kolor).

PROGRAM II

16.30 J. francuski. 17.05 Dla młodych widzów „Tylko dla zastępowych". 17.30 Decyzje 15-latków. 18.05 Film fr. „Arsen Lupin" (kol.). 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc, dziennik (kol.). 20.15 Film NRD „On, ona, ono" (kol.). 21.45 Konfrontacje. 22.05 „24 godziny" (kol.). 22.15 Lektury Pegaza (kol.). 22.35 J. angielski. 23 NURT.

CZWARTEK

6 i 6.30 TV Technikum Rolnicze. 7.25 Film radz. „Burza nad Białą". 9 Przysposobienie obronne dla kl. VIII i I lic. 10 Historia dla klasy VI. 12 Jęz. polski dla klasy VIII. 13.15 i 13.50 TV Technikum Rolnicze. 14.25 Matematyka w szkole. 16.30 Dziennik TV (kolor). 16.40 Obiektyw. 17 Ekran z bratkiem. 18.15 Poligon (kolor). 18.40 Anatomia sukcesu. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.35 Przypominamy radzimy. 20.40 Teatr Sensacji „Strzał o świcie". 21.45 Pegaz (kolor). 22.30 Dziennik TV (kolor). 22.45 Zabaw się w mój świat — recital U. Sipińskiej.

PROGRAM II

17.10 Spotkanie z górami. 17.40 Moje miasto — Chrzanów (kolor). 18 Radz. program rozrywkowy (kolor). 19 Kronika Pomorza Zachodniego. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.05 Sport (kolor). 20.35 Program z CSRS. 20.55 Słowa za słowa — program publ. kulturalnej. 21.25 „24 godziny" (kolor). 21.35 Program muzyczny „Grupa Czterech" z Tokio. 22.20 Malarstwo i film (kolor). 22.55 Jęz. francuski (kolor).

PROGRAM BERLIŃSKI

15.10 „Tajemnicza wyspa". 16.05 „Gdyby rośliny umiały pytać...". 16.35 Wiadomości. 16.40 Film szwedzki „Hugo i Józefina". 18 „Historia o 30 wiośnie". 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Wyścig Pokoju. 19.30 Kronika. 20 Sport.

RADIO

PROGRAM I

WIADOMOŚCI: 15.05, 16.05, 18, 19, 20, 21, 22, 23; WYŚCIG POKOJU: 14.30, 15, 15.30, 16, 16.16.

15.10 List z Polski. 15.15 Z polskiej fonoteki. 15.40 Operetka, jej twórcy i wykonawcy. 16.11 U przyjaciół. 17.17 Radiokurier. 17.35 Parada polskiej piosenki. 18.30 Przeboje nonstop. 19.15 Studio jazzowe PR. 20.05 Naukowcy rolnikom. 20.20 Koncert z gwiazdą. 21.18 Koncert Chopinowski. 22.30 Uczeni w anegdocie. 22.45 Mini-recital Jerzego Połomskiego. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Koncert symfoniczny muzyki polskiej. 0.11 Program nocny z Łodzi.

PROGRAM II

WIADOMOŚCI: 18.30, 21, 23.30; SERWIS RYBACKI: 18.25, 0.01.

14.25 Sonaty XX-wiecznych mistrzów. 15 Program dla młodzieży. 16.10 Moda i piosenka. 16.25 Pięć minut o wychowaniu. 16.30 Melodie z musicali. 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17 Muzyka Wschodu. 17.20 Reportaż literacki. 17.40 Prądy i poglądy. 17.55 Utwory kameralne Ravela i Debussy'ego. 18.40 Świat i my. 19 Repertuar muzyczny człowieka kulturalnego. 19.30 Słuchowisko „Podzwonna książka". 19.59 Praska wiosna 76. 21.10 Koncert symfoniczny. 22.05 Magazyn studencki. 23.40 Romantyczne miniatury kameralne.

PROGRAM III

15.10 Oscar Peterson gra przeboje. 15.30 Herbatka przy samowarze. 16 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.20 Zespoły gitarowe lat 60. 16.45 Nasz rok 76. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Pisarz miesiąca. 18 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Aktualności muzyczne z Paryża. 19 „Lalka". 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Podzwonna i powroty". 20 Fonoteka XX wieku. 21.50 gra G. Harrison. 22 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23 Chwila poezji. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV

14.25 Radiowy Tygodnik Kulturalny. 15.05 Areopag. 15.25 Książki, które na was czekają. 15.55 Aktualności kulturalne. 16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha. 16.40 PAW. 17 Muzyczny program stereo. 18 Audycja UTSK. 18.25 O zdrowie człowieka. 19.40 Postawy i wzory. 19.15 Jęz. hiszpański. 19.30 Program stereo. 22.15 W stronę nowej techniki. 22.30 Ballady na głosy i instrumenty.

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952. REDAGUJE KOLEGIUM. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelny 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 63); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 379-50; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 394-34; red poranna (po godz. 6) 224-028, 224-250, dalekopisy 224-018. Nr indeksu 35029/35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne. K-6

Zespół Szkół Zawodowych Szczecińskiej Stoczni Remontowej

w Szczecinie, ul. Hoża nr 3, tel. 22-90-27.

OGŁASZA ZAPISY

w roku szkolnym 1976/77 do klas pierwszych

w następujących specjalnościach

- **MONTER maszyn i urządzeń okrętowych**
- **MECHANIK remontu okrętów w zakresie kadłubów**
- **MECHANIK remontu okrętów w zakresie maszyn**
- **MECHANIK remontu okrętów w zakresie rurociągów**
- **elektromonter urządzeń okrętowych**

Nauka w szkole trwa trzy lata. Po jej ukończeniu absolwent otrzymuje tytuł robotnika wykwalifikowanego i ma możliwość kontynuowania dalszej nauki w technikum. Uczniowie w czasie trwania nauki otrzymują wynagrodzenie. Dla podejmujących naukę w zawodzie mechanika remontu okrętów w zakresie kadłubów jest możliwość zakwaterowania w internacie.

Warunkiem przyjęcia do szkoły jest:

- ukończenie 15 lat (do 1.IX.1976 r.)
- ukończenie szkoły podstawowej
- zgoda rodziców lub opiekunów na podjęcie nauki
- przejście badań lekarskich, stwierdzających przydatność do pracy w obranym zawodzie

Podanie wraz z niezbędnymi dokumentami należy składać w sekretariacie szkoły w Szczecinie, ul. Hoża 3, dojazd tramwajem nr 6 do ul. Robotniczej lub autobusami linii 101, 58, 63.

Termin składania podań od 1 do 15.VI.76 r. W wypadku wolnych miejsc w miesiącu sierpniu dodatkowa rekrutacja.

1626-K

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNIKACJI MIEJSKIEJ W SZCZECINIE

zatrudni w celu przyuczenia do zawodu

MOTORNICZEGO

— mężczyzn w wieku od 21 do 40 lat

wymagane:
- wykształcenie minimum podstawowe,
- uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- niekaralność,
- pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych.

— kobiety w wieku od 20 do 40 lat

wymagane:
- niekaralność,
- pozytywne wyniki badań lekarskich i psychologicznych.

Dla osób samotnych spoza Szczecina posiadamy kwatery prywatne. Bliższych informacji udziela Dział Osobowy pokój nr 116 tel. 744-11 wewn. 145 od godz. 7 do 14. ul. Klonowica 5.

1595-K

SPECJALISTYCZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG MOTORYZACYJNYCH

zawiadamia mieszkańców osiedla Komuny Paryskiej, że do

BUDOWANEJ STACJI OBSŁUGI SAMOCHODÓW

przy ul. Golisza

będzie doprowadzany w m-cu maju br.

rurociąg ciepłowniczy.

Trasa rurociągu przechodzić będzie od komory przy torze kolejowym prostopadle do ul. Golisza, przez postawione samowolnie prowizoryczne garaże i skopany pod uprawy teren.

Garaże należy usunąć do dnia 15 maja br.

Po tym terminie Spółdzielnia nie będzie odpowiadać za zniszczenia.

1838-K

Spółdzielnia Pracy Skupu Surowców Wtórnych „SUROWIEC"

w Szczecinie, ul. Parkowa nr 5

zawrze

UMOWY AJENCYJNE

NA PROWADZENIE SKUPU SUROWCÓW WTÓRNYCH

na terenie m. Szczecina

w posiadanych przez Spółdzielnię barakowozach.

Ponadto przyjmie się do pracy ajentów, którzy posiadają własne place składowe i pomieszczenia nadające się na magazyn.

Bliższych informacji udziela Dział Handlowy Spółdzielni.

1836-K

Mgr ALEKSANDROWI KACZYŃSKIEMU

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA

składają:

Dyrekcja, Podstawowa Organizacja Partyjna, ognisko ZNP, oraz koleżanki i koledzy ze Schroniska dla Nieletnich i ZP w Szczecinie.

---

11 maja 1976 r. zmarła ukochana Żona, Mama i Babcia

Marianna Szczawik

z d. BIELAWNA

Pogrzeb odbędzie się 13 maja br. o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym — o czym zawiadamia pogrążona w żalu

RODZINA.

Kol.

RYSZARDOWI STOLTTMANOWI

wyrazy współczucia z powodu śmierci OJCA

składają:

koledzy z semestru II

ZAKŁADY USŁUG RADIOTECHNICZNYCH I TELEWIZYJNYCH

ODDZIAŁ SZCZECIN

informują klientów

o przedłużeniu 15-procentowej

zniżki przy zakupie telewizora

do odbioru programu czarno-białego.

15 proc. zniżki udzielamy do 31 maja bież. roku.

1836-K

NAUKA

STUDENCI udzielają korepetycji z matematyki i fizyki. Tel. 341-75 — po 16. 7756-G

UDZIELA korepetycji i wszelkiej pomocy z języka rosyjskiego mgr filologii rosyjskiej. — Szczecin 5, skr. 99. 7809-G

PRACA

PRZYJMĘ do pracy na fermę świń rencistę do lat 45. Szczecin-Kijewo ul. Olszynki 12. 7719-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem powyżej roku we własnym mieszkaniu. — Warunki dobre. Osiedle Kaliny, ul. Kaliny 30/26. 7767-G

POTRZEBNA od zaraz dochodząca opiekunka do 10-miesięcznego dziecka. Miedziana 13A/10, tel. 22-95-79. 7772-G

OPIEKUNKA do dziecka potrzebna. Warunki bardzo dobre. Tel. 22-49-85 po 16. 7787-G

MATRYMONIALNE

PANNA lat 24, przystojna z mieszkaniem pozna pana do lat 30 z wykształceniem wyższym. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7707.

RÓŻNE

EKSPRESOWO bezpyłowo cyklinujemy lakierujemy parkiety, podłogi. Tel. 22-49-60 i 22-68-70. 7480-G

POGOTOWIE telewizyjne, Śmiechowski, tel. 22-72-60. 4617-G

JÓZEFATA WOSIA zamieszkałego w Szczecinie-Klęskowie, ul. Chłopska 1a/2a, przepraszam za zajście w dniu 14.XII.75 r. — Feliks Ćwikliński zamieszkały Szczecin-Klęskowo, ul. Chłopska 1a/2a. 7742-G

POSZUKUJĘ garażu, okolice Niebuszewa, tel. 22-51-43. 7751-G

ZESPÓŁ instrumentalno-wokalny podejmie pracę w okresie letnim na Wybrzeżu. Telefon 727-21. 7752-G

NOWĄ Syrenę 105 L (odbiór w Polmozbycie), zamienię na nowego Fiata 126 p, tel. 22-20-06. 7768-G

GARAŻ ogrzewany do wynajęcia od zaraz. Kochanowskiego 20, tel. 727-61. 7785-G

GARAŻ do wynajęcia, ul. Langiewicza, telefon 89-110, po 20. 7786-G

MALOWANIE, tapetowanie mieszkań, tel. 383-21. 7790-G

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ lub przystąpię do spółki na poddasze w nowo budowanym domku. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7709.

DOMEK jednorodzinny na terenie Szczecina — kupię. W rozliczeniu mieszkanie komfortowe dwupokojowe. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7737.

DOMEK jednorodzinny, pięciopokojowy, wolno stojący, duży ogród, c. o. sprzedam. W rozliczeniu dwa mieszkania: jedno 1-pokojowe, drugie dwupokojowe lub też 1-pokojowe, nowe budownictwo. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7768.

DOM jednorodzinny, przystosowany na dwie rodziny w Dąbiu — sprzedam. W rozliczeniu 2 mieszkania: 2 i 1-pokojowe. Dzwonić — 22-13-48, godz 18—20 7795-G

UWAGA cukiernicy — sprzedam w Poznaniu dom jednorodzinny — wraz ze sklepem i pomieszczeniami warsztatowymi na cukiernię. Możliwość natychmiastowego uruchomienia. Po kupnie całość wolna. Oferty pisemne: Wrocław, Inowrocławska 23/15 — Krzysztof Humieniecki. 7815-G

KUPNO

STARE zegary wiszące i stojące do remontu i na części — kupię. Tel. 23-18-08. 7496-G

PILNIE kupię gąsiory ceramiczne do dachówki. Cena obojętna. Tel. 22-68-58, po godz. 20.

PILNIE kupię dobry silnik V-W-1600 TL. Wiadomość kierować pod adresem: Zbigniew Petrus, ul. Kazimierza Wielkiego 12/8, 59-220 Legnica. 72-P

WYCIĄG budowlany oraz cegłę ceramiczną — kupię. Oferty: telefon 789-30. 7780-G

BONY PKO — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7789.

SPRZEDAŻ

SAMOCHÓD osobowy Toyota Corolla, rok prod. 1974 grudzień, stan idealny — sprzedam. Tel. 707-25. 7523-G

SZCZENIĘTA rodowodowe, rasy brodacz monachijski olbrzym, po złotych medalistach — sprzedam. Ryszard Zięba 75-074 Koszalin, Drzymały 13/7. 1815-K

KURNIK drewniany (deski kolejowe) 3—30 m, na magazyn ewentualnie do rozbiórki, płyty twarde, lakierowane, biało-kremowe, 30 szt., karmideł, dwa poidła dla kur, piłę tarczową — sprzedam. Stargard, tel. 20-78. 77-P

WÓZEK głęboki dziecięcy prod. NRD, sprzedam. Ul. Herbowa 18/6. 7705-G

OWCZARKA niemieckiego 6-tygodniowego (bez rodowodu) — sprzedam. Tel. 736-73 — Szymanowicza 2. 7710-G

GARAŻ typowy blaszany rozbieralny wymiar 5×3 m — sprzedam. Heyki 15/6. 7712-G

SKODĘ 100-S, rok 1973, przebieg 30 000 km — sprzedam. Dzwonić — 738-96, po godz. 17. 8335-G

JASNY dywan 2,5×3 m i dwa obrotowe fotele sprzedam. Tel. 82-25-04. 7713-G

MZ-250 — sprzedam. Cena 9 500 zł. Szczecin, ul. Krakowska 32/5 — Gumieńce. 7715-G

VOLKSWAGENA 1200, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 38-777, w godz. 16—23. 7716-G

NIE UŻYWANE segmenty Ewa — sprzedam. Ul. 9 Maja 22/13. 7718-G

WÓZEK spacerowy składany dla bliźniąt, stan bardzo dobry — sprzedam. Tel. 22-47-76. 7724-G

ŁADNY pierścionek z brylantem wartość 75 600 zł — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7728.

DWA fotele, tapicerka bordo i zegarek na rękę — tanio sprzedam. Mieszka I 102/27, wieżowiec. 7729-G

SYRENĘ 104 — pilnie sprzedam. Ul. Włościańska 65/1, po godz. 15. 7731-G

WÓZEK biały głęboki, prod. NRD, stan b. dobry — sprzedam. Ul. Robotnicza 21/8a. 7735-G

KOMPLET mebli segmentowych swarzędzkich — sprzedam. Tel. 222-476. 7743-G

BARAK budowlany — sprzedam. Tel. 708-43.

MOSKWICZA — sprzedam. Wilcza 3, telefon 230-153. 7757-G

KAMERĘ pogłosową — sprzedam. Ul. Dworcowa 16/3. 7759-G

KOMPLET wypoczynkowy, kanapa, dwa fotele, kolor miodowy — sprzedam. Ul. Komuny Paryskiej 32b/29, godz. 15—17. 7760-G

MASZYNĘ dziewiarską dwupłytową Veritas — sprzedam. Rentgena 27 od godz. 15. 7770-G

KOMPLET prod. NRD, dwa łóżka i dwie szafki nocne — sprzedam. Tel. 788-16. 7775-G

2-MIESIĘCZNE szczenięta, dogi — sprzedam. — Uniemyśl 9, dojazd pociągiem i autobusem PKS w kierunku na Trzebież, tel. Trzebież 21. 7777-G

GARAŻ blaszany 6×3×2 m — sprzedam. Wiadomość: tel. 23-24-87, po godz. 19. 7778-G

ROWERY składaki, nowe — sprzedam. Kołłątaja 15a/7. 7793-G

POPIELATĄ dachówkę — sprzedam. Ul. Chłopickiego 20. 7799-G

SPACEROWY wózek dla bliźniąt — sprzedam. Wojska Polskiego 6/1a. 7803-G

FIATA 125 p, 1300, rok 1972 — sprzedam. Stargard, tel. 53-26, po godz. 17. 7813-G

LOKALE

MŁODE małżeństwo z małym dzieckiem poszukuje M-2 lub niekrępującego pokoju z używalnością kuchni i łazienki na umowę z przedsiębiorstwem. Tel. 231-831. 7711-G

KOSZALIN — pokój z kuchnią, 38 m kw., piece, wygody, zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Zgłoszenia: Szczecin, tel. 233-141, po godz. 16. 7714-G

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. Telefon 729-07. 7720-G

MARYNARZ z żoną pracującą poszukują pokoju. Tel. 368-21, godz. 15—19. 7721-G

MIESZKANIE M-2 lub M-3 w nowym budownictwie lub w starym z łazienką — kupię. Wiadomość: Świnoujście, tel. 24-29. 63-P

M-2 pilnie kupię. Wiadomość: Bluszczowa 19/1 — Pomorzany. 7730-G

DUŻE komfortowe mieszkanie willowe, 3 pokoje, garaż, ogród w Połczynie Zdroju, zamienię na podobne w Stargardzie. Oferty — Stargard, ul. Wojska Polskiego 13a/5. 7733-G

CHOSZCZNO — M-4, 3-pokojowe, c. o., telefon, zamienię na mieszkanie 3 lub 2-pokojowe w Szczecinie. — Szczecin, tel. 23-39-83. 7736-G

MIESZKANIE M-1 — względnie M-2 zaraz — kupię. Wiadomość: tel. 439-56, godz. 12—15. 7749-G

SAMODZIELNE mieszkanie 2 pokoje, kuchnia, komfort w Policach do wynajęcia na okres 2—5 lat. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7754.

PILNIE kupię mieszkanie własnościowe lub domek. Ul. E. Plater 92/12. 7755-G

PANIENKA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7763.

KONIN — M-5 (3 pokoje) w nowym budownictwie, zamienię na równorzędne w Szczecinie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7774.

GOLENIÓW — mieszkanie M-2 z nowego budownictwa kwaterunkowe z telefonem, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 441-38, godz. 9—15. 7785-G

MARYNARZ z żoną i 2-letnim dzieckiem kupi lub wynajmie pokój nie umeblowany z kuchnią. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 7790

MIESZKANIE M-4 — komfortowe w Rudzie Śląskiej zamienię na podobne lub większe w Szczecinie. Tel. Ruda Śląska 486-115 kierunkowy 03, po godz. 18. 7796-G

ZGUBY

JAN WĘGLIŃSKI zgubił przepustkę portową. 7744-G

ZGUBIONO pamiątkowy łańcuszek z medalikiem. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot za wynagrodzeniem. — Tel. 36-370, od 11—13. 7782-G

ZDZISŁAW NOSOWICZ zgubił przepustkę stoczniową. 7784-G

◆ Do gabinetu „Polleny" najwcześniej w grudniu

◆ Dom Książki i „Ruch" czekają na klucze

Adaptacja z... żółwiem w perspektywie

W PIERWSZYCH dniach stycznia br. poinformowaliśmy Czytelników o zamknięciu pawilonów handlowych przy ul. Bolesława Krzywoustego. Ich dotychczasowi użytkownicy, decyzją Urzędu Miejskiego, otrzymali pomieszczenia zastępcze. Natomiast w opuszczonych pomieszczeniach z początkiem kwietnia rozpocząć się miały prace remontowe. Planowano uruchomienie dużego nowoczesnego salonu piękności „Polleny", księgarni Domu Książki i pawilonu „Ruchu".

KWIECIEŃ jednak już minął, maj zbliża się do połowy, a opuszczone pawilony straszą brudnymi szybami, poprzez które jednak można zaobserwować, że wewnątrz **nic się nie dzieje.**

Poprosiliśmy koordynatora tego przedsięwzięcia kierownika Wydziału Handlu i Usług UM Edwarda Gwiazdowskiego o wyjaśnienie jak długo jeszcze w centralnym punkcie miasta stać będą puste i nie wykorzystane sklepy.

— Sprawa, na szczęście, zbliża się ku końcowi. Ta część pawilonów, którą otrzymuje „Ruch" i Dom Książki zostanie już niebawem przekazana. Natomiast pozostały kompleks, w którym mieścić się będzie salon piękności „Polleny", wymaga jednak dużych nakładów. 25 bm. przekazujemy naszym wykonawcom projekty i kosztorysy, a więc po tym terminie prace powinny się już rozpocząć. Roboty budowlane wykonuje KPRB nr 1, a wyposażenie wnętrz Stocznia Jachtowa.

POSTANOWILIŚMY poszukać potwierdzenia tej optymistycznej wypowiedzi w rozmowach z przyszłymi użytkownikami pawilonów oraz z wykonawcami prac remontowych.

Dom Książki — **dyr. Janusz Sulkowski:**

— Czekamy tylko na klucze od naszej części, a wtedy natychmiast przystąpimy do malowania i zagospodarowania pomieszczeń. Na uruchomienie nowej placówki wystarczy nam miesiąc. Jednak konkretnego terminu podać nie jestem w stanie, ponieważ zbyt długo przeciąga się sprawa przekazania nam obiektu.

Podobną odpowiedź usłyszeliśmy w „Ruchu".

TAK więc obie instytucje czekają tylko na przekazanie im obiektów, a wtedy prace ruszą z miejsca i szybko zostaną zakończone. Tylko czy nie czekają na to zbyt długo?

Jednak rozmowy z wykonawcami przebudowy pozostałych segmentów nie były już tak optymistyczne. Inżynier **Stanisław Dzwonarkiewicz** z KPRB nr 1 powiedział:

— TYLKO pozornie wydawało się, że mamy tu niewiele roboty. Pierwotny kosztorys wynoszący 300 tys. zł po dokładnych oględzinach obiektu powiększył się obecnie do kwoty 1 mln 600 tys. zł i nadal wykazuje tendencje zwyżkowe. Dopiero gdy dostanę do ręki projekt, będę mógł się wypowiedzieć na temat terminu zakończenia prac. Ale to nie nastąpi zbyt szybko. Jest to inwestycja, którą otrzymaliśmy poza planem, a warto pamiętać, że praktycznie cała nasza moc przerobowa jest na ten rok już zajęta.

KOLEJNOŚĆ prowadzenia prac remontowo-adaptacyjnych jest następująca — po KPRB nr 1 do pawilonów może wejść dopiero Stocznia Jachtowa. Dyr. **Edmund Bąk** stwierdził:

— GDY będę miał przed sobą plan, kosztorys oraz zabezpieczenie materiałowe to wówczas dopiero będziemy mogli rozmawiać o terminach. Jednak zapewniam, że gdy tylko stworzony zostanie nam front robót wykonamy nasze zobowiązanie jak najszybciej.

TE dwie wypowiedzi są tak charakterystyczne i jasne, że nie trzeba komentarza. Wniosek jest tylko jeden. Z salonu „Polleny" będziemy mogli skorzystać — wbrew różnym zapowiedziom — najwcześniej około Sylwestra. W takiej sytuacji nieodparcie nasuwa się pytanie: dlaczego tak długo zwleka się z przekazaniem kluczy do pawilonów przyznanych dla „Ruchu" i „Domu Książki"? Prace adaptacyjne w tych obiektach mogły być już dawno zakończone. W styczniu informowano nas, że w marcu nastąpi ich przekazanie. Nie stało się to do początków maja. A szkoda. Nie możemy sobie pozwolić na taką zwłokę w Szczecinie, mieście, które nie może uskarżać się na nadmiar powierzchni handlowej.

M. CZEKAŁA

Notatnik szczeciński

◆ DZIŚ o godz. 17.30 w sali projekcyjnej Zamku odbędzie się, zorganizowana przez BWA, prelekcja art. plastyka Huberta Romanowskiego na temat **„Sztuka i technika".**

◆ JUTRO, 13 bm. o godz. 10 w budynku b. PRN przy ul. Roosevelta 1, odbędzie się Walny Zjazd Delegatek Oddziału Wojewódzkiego Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego. Referat pt. **„Wybrane zagadnienia zawodu pielęgniarskiego"** wygłosi mgr W. Dardzińska. W czasie zjazdu delegatki dokonają wyboru nowego zarządu Oddziału Wojewódzkiego PTP.

Dni Książki ...na odwrót

PO artykule pt. **„Bliżej bibliotek zakładowych"** otrzymaliśmy list podpisany przez grupę pracowników oddziałów Narodowego Banku Polskiego. Oto jego fragment:

„Jeszcze w marcu roku bież. istniała obsługująca nas od ponad 20 lat biblioteka, działająca z ramienia Zw. Zaw. Prac. Państwowych i Społecznych, a usytuowana w gmachu PKO przy al. Niepodległości. Jej centralne położenie (blisko wszystkich oddziałów NBP, Banku Rolnego, Banku PKO i Banku Handlowego), sympatyczna i życzliwa obsługa dwóch pań emerytek, oraz godziny otwarcia tej placówki — umożliwiały pracownikom bankowym i ich rodzinom zaopatrywanie się w książki, nawet te najbardziej poszukiwane. Niestety, pomimo, iż pomieszczenie zajmowane przez bibliotekę nie przekracza chyba 30 m kw. powierzchni i mieści się w suterenie (ma osobne wejście), a zatem nikomu nie powinno przeszkadzać — biblioteka została zamknięta ku ogromnemu rozgoryczeniu pracowników banków.

Księgozbiór zostanie przekazany do biblioteki Urzędu Miejskiego (...). Nie mamy możliwości korzystania z tej biblioteki, jest bowiem czynna tylko dwa razy na tydzień i to w godzinach od 8 do 10-tej".

Zbyteczne jest wdawanie się w omawianie opisanej wyżej sytuacji. Interesuje nas wyjaśnienie sprawy odsunięcia pracowników od książki. Co zaważyło na tej decyzji? Kto ją podjął? Dlaczego? (jf)

Jakie ma być skrzyżowanie na Pogodnie?

(Dokończenie ze str. 1)

Co się w tej propozycji nie podoba mieszkańcom Pogodna? I tu zaskoczenie. Choć wiele uwagi poświęcano sprawom ochrony środowiska, problem owych 14 drzew nie stał się najważniejszy. Podkreślano, że istnieje przecież możliwość przesadzenia ich w inne miejsce. Sporo niepokoju natomiast wywołało przybliżenie jezdni do budynków mieszkalnych. Wywoła to sporo uciążliwości związanych z hałasem, a ponadto — jak w przypadku ul. Poniatowskiego nie dostosowanej dla potężnych wozów ciężarowych — może spowodować pękanie ścian domów.

Niektórzy dyskutanci przyszli z gotowymi propozycjami. Otóż najczęściej sugerowano wprowadzenie tu tylko sygnalizacji świetlnej, co poprawiłoby bezpieczeństwo ruchu, bez przebudowy jezdni. Drogą ograniczenia skrętów w lewo tak, jak w proponowanym projekcie, udałoby się częściowo polepszyć sytuację na skrzyżowaniu. Wskazywano ponadto, że z drogi tej głównie korzystają mieszkańcy osiedli „Przyjaźń" i „Kalina". Ale nie jest to jedyna możliwość szybkiego dostania się do śródmieścia. 10 tysięcy mieszkańców wzniesionych tu „leningradów" porusza się także ul. Witkiewicza i ul. 26 Kwietnia. Z chwilą wybudowania projektowanej drugiej jezdni na tych trasach — skrzyżowanie ul. Mickiewicza z ul. ul. Poniatowskiego i Traugutta stanie się mniej zatłoczone. Dzisiejszy priorytet nie jest więc czymś naturalnym, lecz konsekwencją niedostosowania układu komunikacyjnego do potrzeb nowego osiedla.

Projektanci bronili się mocno. Twierdzili, że rozwiązanie kompromisowe, czyli ustawienie samej sygnalizacji, niczego nie usprawni. Mieli zresztą potężnych sojuszników. Takie samo stanowisko zajął kierownik Wydziału Komunikacji UM i dyrektor Przedsiębiorstwa Eksploatacji Dróg i Mostów.

NA TYM spotkaniu nie zapadła żadna decyzja. Nie mogła zresztą być podjęta, bowiem niezmiernie trudno jest pogodzić dwa przeciwstawne stanowiska. Można zrozumieć mieszkańców Pogodna, którzy przez ponad 30 lat przywykli do ciszy i spokoju, i chcieliby ocalić walory urbanistyczne tej jedynej w swoim rodzaju dzielnicy. Można też zrozumieć projektantów, którzy myślą o zburzeniu starych układów komunikacyjnych, tworząc w ich miejsce nowe arterie szybkiego ruchu o bezpiecznych skrzyżowaniach. Niełatwo więc będzie podjąć decyzję, która w maksymalnym stopniu uwzględni słuszne interesy obu stron.

Ważne jest jednak co innego — abstrahując od przedmiotu sporu. Ważna jest atmosfera, jaka wytworzyła się w tym nie wielkim gronie. Wynikała ona z wielkiego zainteresowania szczecinian sprawami miasta, ich gorącego przywiązania i bacznej uwagi, jaką zwracają na wszystko, co się u nas dzieje. Po prostu nie było tu ludzi obojętnych.

Tradycje konsultowania się władz miejskich z mieszkańcami Szczecina są bogate. Przypomnijmy tylko częste ankiety publikowane na naszych łamach, z którymi uważnie zapoznają się gospodarze miasta. Przypomnijmy spotkania z załogami większych zakładów pracy, które odbywają się systematycznie. Wczorajsza dyskusja świadczy o dalszym wzbogacaniu tych form, świadczy o wzroście wzajemnego zaufania. I chyba należy się spodziewać że na osąd szerokiej opinii społecznej zostaną wystawione także i inne projekty miejskich przedsięwzięć. **(jas, ten)**

NOWOCZESNE dzielnice mieszkaniowe Szczecina nocną porą. (Fot.: Zb. Jodkowski)

PPG zaprasza do konkursu

Jak nazwać owocowy bar?

JAK JUŻ informowaliśmy pod koniec maja przy placu Zamenhofa w Szczecinie otwarty zostanie nowy bar cukierniczy. W tej chwili prace adaptacyjne zbliżają się ku końcowi, a załoga opracowała już szereg niezwykle atrakcyjnych receptur słodkich smakołyków. Ciekawą innowacją będą serwowane tu konsumentom desery na zasadzie doboru dodatków I tak np. gdy bar odwiedzi trzyosobowa rodzina to tato będzie sobie mógł zamówić lody doprawione koniakową polewą, mama takie same lody z dodatkiem wermutu, a nieletnie dziecię — z galaretką owocową.

NOWO OTWIERANY bar wzorowany jest na placówkach prowadzonych przez „Hortex". Mamy nadzieję, że zestaw proponowanych smakołyków w niczym nie będzie ustępował wyrobom oferowanym przez warszawski „Hortex", tak w sensie smakowym jak i różnorodności przygotowywanych specjałów.

Państwowe Przedsiębiorstwo Gastronomiczne postanowiło rozpisać konkurs na nazwę baru. Powinna ona uwzględniać możliwość dowolnego doboru dodatków do deserów.

Dla zwycięzców PPG przygotowało trzy atrakcyjne nagrody rodem z tego właśnie baru. Będą to torty o wadze 2 kg, 1,5 kg i 1 kg. Pocztówki z propozycjami prosimy nadsyłać na adres: Przedsiębiorstwo Produkcji Gastronomicznej, Szczecin, ul. Rapackiego 3. (Macz)

Komunikat MO

MĘŻCZYZNA, któremu w lutym br., w pobliżu Parku Żeromskiego skradziono spodnie „ryfle" koloru niebieskiego oraz pieniądze, proszony jest o zgłoszenie się w Komisariacie II KM MO przy al. Jedności Narodowej 37, pokój 56 lub skontaktowanie się telefoniczne pod nr telefonu 307-408 lub 307-449.

Zakończenie śledztwa w sprawie morderstwa w parku przy ul. Noakowskiego

Podejrzany stanie wkrótce przed sądem

6 SIERPNIA 1975 roku o godz. 8 oficer dyżurny KM MO otrzymał przez telefon wiadomość, że w krzakach w parku przy ul. Noakowskiego leżą zwłoki młodej kobiety. Wyruszyły na miejsce radiowozy. Po kilku minutach pojawiła się ekipa śledcza. W zaroślach, oddalonych o 30 metrów od płotu szpitala przy ul. Jagiellońskiej, leżały zwłoki młodej kobiety. Ich układ, a także stan garderoby, wskazywał, że sprawca napaści mógł dopuścić się gwałtu. Kobieta miała w ustach knebel z bielizny.

Brutalność czynu wskazywała, że morderca działał wyjątkowo bezwzględnie. Kobieta, która powiadomiła KM MO o wypadku, mogła udzielić tylko kilku nieistotnych informacji.

Przeprowadzona sekcja zwłok wykazała, że przyczyną zgonu był knebel wciśnięty w usta ofiary tak silnie iż spowodował uduszenie. Ponadto na głowie widoczne były ślady uderzeń. Badania wykazały, że — mimo pierwotnych przypuszczeń — ofiary nie zgwałcono.

Zamordowana była młodą dziewczyną, mieszkającą przy sąsiadującej z parkiem ulicy i pracowała w jednym ze szczecińskich przedsiębiorstw budowlanych. Jej ojciec, który pracował razem z nią, stwierdził, że każdego dnia rano, kilka minut po godz. 6 wychodził z córką z domu i szli przez park do stacji PKP Szczecin-Pogodno skąd pociągiem jechali do pracy. Krytycznego dnia córka poszła sama.

NIEDOSTATEK informacji utrudnił znacznie pracę organów ścigania. Trzeba było bowiem dosłownie z niczego zrekonstruować okoliczności zbrodni. Ustalono ponad 800 rysopisów dzięki pomocy prasy, radia i TV, wzywających społeczeństwo do opisywania osób, które krytycznego dnia spotkano na tym terenie. Następnie, metodą eliminacji, wyłączano tych, którzy posiadali stuprocentowe alibi.

Pod koniec września ustalono, że mimo apeli nie zgłosił się do MO niski, młody człowiek, zamieszkały przy ul. Jagiellońskiej, którego często widywano w parku z małym pieskiem. Człowiekiem tym był urodzony w 1943 roku i pracujący w tym samym przedsiębiorstwie co zamordowana Jerzy J. Gdy w jego mieszkaniu zjawili się funkcjonariusze MO, przyznał że to właśnie on jest sprawcą zabójstwa.

Podczas przeprowadzonej wizji lokalnej dokładnie opisał przebieg zajścia. Swoją ofiarę Jerzy J. znał od 1973 roku, gdy podjął pracę w tym samym przedsiębiorstwie. Dziewczyna bardzo mu się podobała. Miał jednak przykre doświadczenia z kobietami. Postanowił więc, że upilnuje taką chwilę, gdy dziewczyna sama będzie szła do pracy i wtedy powie jej o swoim uczuciu. Wziął nawet w tym celu urlop wypoczynkowy.

Każdego dnia rano szedł za nią, jednak nie nawiązywał rozmowy, gdyż towarzyszył jej ojciec. Dopiero 6 sierpnia nadarzyła się okazja. Podszedł więc do kobiety, ale ona nie chciała z nim rozmawiać. Wówczas chwycił ją za szyję i wciągnął w pobliskie zarośla. Tam zdjął jej bieliznę i wcisnął do ust ofiary jako knebel. Po pewnej chwili zorientował się, że dziewczyna nie rusza się. Chwycił leżący w pobliżu kij i kilkakrotnie uderzył ją w głowę z zamiarem pozbawienia życia, gdyż — jak sam oświadczył — nie chciał, aby dziewczyna go wydała.

ŚLEDZTWO prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Szczecinie zostało zakończone i akt oskarżenia przeciwko Jerzemu J. skierowano bm. do Sądu Wojewódzkiego w Szczecinie. Proces rozpocząć się ma [illegible].

M. CZEKAŁA

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 13 na Głębokiem uległ tragicznemu wypadkowi 17-letni Marek K., mieszkaniec ul. Gęsiej. Młody mężczyzna, wskakując do wody głową naprzód doznał złamania kręgosłupa szyjnego. Marka K. przewieziono w bardzo ciężkim stanie (paraliż całego ciała) do szpitala w Zdunowie. Na marginesie tej sprawy warto dodać, iż w ciągu ostatnich dwu upalnych dni ratownicy z kąpieliska Głębokie uratowali troje tonących, w tym dwie trzyletnie dziewczynki. Wszystkie trzy wypadki wydarzyły się na „dzikich" plażach wokół jeziora.

KRÓTKO po godz. 10 na ul. Parkowej wybiegł na jezdnię spomiędzy zaparkowanych samochodów i wpadł pod koła „Fiata" nr rej. MW 1097 mieszkaniec ul. Parkowej, 10-letni Piotr Cz. Chłopca, z ranami głowy i objawami wstrząśnienia mózgu, odwieziono do szpitala.

TRAGICZNY w skutkach wypadek drogowy wydarzył się wczoraj na trasie pomiędzy Czelinem a Mieszkowicami. Rozbił się tu o przydrożne drzewo samochód „Żuk" nr rej. MW 9137, prowadzony przez 23-letniego Henryka M. Jadący wozem 20-letni Zdzisław R. z Czelina poniósł śmierć na miejscu.

DZISIEJSZE ochłodzenie i zachmurzenie z największą ulgą przyjęli chyba strażacy: Komenda Wojewódzka Straży Pożarnych zanotowała wczoraj aż 30 interwencji, w tym 7 pożarów lasu, które pociągnęły za sobą straty sięgające 40 tys. zł. W samym Szczecinie interweniowano tylko jeden raz. Późnym wieczorem zapaliły się chemikalia składowane w specjalnie do tego celu przystosowanym bunkrze Politechniki Szczecińskiej przy ul. Kordeckiego 2. Ogień stłumiono w zarodku. Straty niewielkie. (ap)